Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 172 | Poniedziałek 25 Maja 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zagadnienie pokoju

Po uchwałach Międzynarodówki

Zamieściliśmy wczoraj rezolucję Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej. Podkreśla ona znaczenie Ligi Narodów i organizacji kolektywnego bezpieczeństwa; żąda dalszego trwania „sankcyj"; uważa za konieczne współdziałanie Francji, Anglji i ZSSR, w dziele zabezpieczenia pokoju; pozatem, stwierdzając narastanie niebezpieczeństwa wojennego, zwraca się przeciw faszyzmowi, jako głównemu podżegaczowi wojennemu, i nawołuje lud pracujący do bezwzględnej walki z faszyzmem.

Stanowisko słuszne. Nietrudno przytem dostrzedz, że moment istotny, że centrum ciężkości spoczywa właśnie w tem ostatniem haśle, w walce z faszyzmem.

Jak bowiem sprawa przedstawia się z Ligą Narodów, ze współdziałaniem Anglji? Liga otrzymała cios bardzo silny: nie potrafiła ani uprzedzać ani przerwać wojny między swoimi członkami, Włochami i Abisynją. Sankcje pozostały bezskuteczne. W rezultacie do Ligi zraziła się część opinji angielskiej (wzrost nastrojów „izolacjonistycznych"). Drobniejsze państwa w rodzaju Holandji z goryczą patrzą na słabość Ligi. A państwa kolonjalne widzą, że Liga nie potrafiła dopomódz zaatakowanej Abisynji.

To naturalnie nie znaczy, że Liga straciła swe znaczenie! Na razie przeżywa ona jednak ciężki kryzys.

Trzeba sobie zdawać sprawę z nowych trudności. Weźmy stanowisko Anglji, której pozycja w Lidze była bardzo silna. Dziś antagonizm angielsko - włoski przybrał tak na sile, że może stać się jednym z centralnych punktów całej europejskiej polityki. Włosi zagrażają Anglji w Afryce (Sudan, Egipt), na morzu Śródziemnem, w zach. Azji (Palestyna np.). Wprawdzie, we dług ostatnich depesz, Mussolini gotów jest obiecać Anglji wszystko — na tych trzech terenach, byle Anglja uznała aneksję Abisynji, ale każdy rozumie, że to jest taki sobie tymczasowy „trick"; wszak nowa pozycja Włoch w Afryce i na morzu Śródziemnem ma swe własne, objektywne, niezależne od przejściowych deklaracyj, konsekwencje.

Ten nowy, głęboki antagonizm angielsko - włoski niezawodnie może bardzo poważnie zatruć życie Ligi, która i tak ma dość kłopotów... Bezsprzecznie, w Anglji istnieją obecnie przeróżne zapatrywania na Ligę (zagraniczna polityka Anglji przechodzi głęboki kryzys), nawet wśród konserwatystów. Rosnący na siłach obóz „Partji Pracy" stoi bezwarunkowo na gruncie kolektywnej organizacji bezpieczeństwa europejskiego i Ligi. Niedawno ukazała się broszura „Obóz Pracy a obrona pokoju"; w tej broszurze, streszczającej poglądy tego obozu, czytamy — pomimo swych braków, Liga jest jeszcze jedyną organizacją, która jest zdolną utrwalić pokój".

Jednakowoż ten anglo - włoski antagonizm podminowuje Ligę. Faszyzm włoski naturalnie nie życzy sobie, aby Liga stała się narzędziem walki przeciw niemu. Stąd znane pogłoski o tem, że Włochy namawiają Austrję i Węgry, by razem z niemi, w razie potrzeby opuściły Ligę.

To jedna poważna trudność—faszyzm włoski. Ale istnieje także druga — faszyzm niemiecki, hitleryzm. Niemcy są poza Ligą, a to nie ułatwia chyba jej pracy: jakaż może być międzynarodowa organizacja pokoju i stopnio wego rozbrojenia, skoro najbardziej zbrojący się, najbardziej wojowniczy czynnik w Europie jest poza Ligą i zresztą gwiżdże na Ligę? W swym znanym planie reorganizacji Europy Hitler obiecuje ewentualnie wstąpić do Ligi, ale podkreśla konieczność oderwania Ligi od pokoju Wersalskiego, a więc od obecnych granic europejskich. I czyż Hitler nie może porozumieć się z Mussolinim, mimo sporu o wpływy nad Dunajem (Austrja)?

To też gdy przyglądamy się gorączkowym zbrojeniom Hitlera i rosnącej zachłanności włoskich faszystów, przychodzimy do wniosku, że organizacja kolektywnego bezpieczeństwa świata z udziałem obu faszyzmów jest bardzo trudna, prawie niemożliwa. Nie znaczy to, że Liga traci znaczenie — znaczy tylko, że zmienia swój charakter i funkcje, stając się przedewszystkiem organizacją współdziałania tych państw, które naprawdę chcą pokoju. Jeśli Francja, Z. S. S. R. i Anglja, wraz z M. Ententą potrafią skupić dokoła siebie te mniejsze państwa, jak Belgja, Holandja, państwa skandynawskie i nadbałtyckie, nawet częściowo naddunajskie, bałkańskie i inne, — wówczas Liga stanie się narzędziem walki o pokój, walki z faszyzmem. Jak widzimy, Anglja jest tu powołana do wielkiej roli — stąd przymilna względem niej polityka Niemiec i Włoch. Ale Anglja na razie stoi na rozdrożu...

Stanowisko Egzekutywy Międzynarodówki jest słuszne. Istotnie, Liga jest powołana jeszcze do odegrania wielkiej roli. Rzeczywiście we współdziałaniu Anglji z Francją i ZSSR. leży ostatnia nadzieja przyjaciół pokoju. Ale centralne zagadnienie — to walka z faszyzmem, mącicielem pokoju, destruktorem Ligi, naruszycielem kolektywnego bezpieczeństwa.

Interes Polski jest jasny. Jej interesem jest wzmocnienie Ligi, osłabienie faszystowskich państw. Niestety, znane sceptyczne zdania p. Becka w jesiennem expose o Lidze, albo też niedawny komunikat naszego MSZ., z przekąsem odzywający się o planowanym rządzie lewicowym we Francji, rządzie, który niewątpliwie będzie starał się wzmocnić Ligę — nie pozostawiają chyba wątpliwości, jakiemi drogami pójdzie oficjalna polityka Polski...

K. CZAPIŃSKI.

W Krakowie

Na froncie strajkowym

PRZEMYSŁ METALURGICZNY.

Strajki polskie trwają w dalszym ciągu w fabrykach metalurgicznych „Polcynk", fabryce kabli, fabryce Hefner i Berger oraz w krakowskiej fabryce wyrobów metalowych.

Zakończył się natomiast strajk w odlewni żelaza „Klimek". Robotnicy uzyskali podwyżkę dniówki i akordu oraz umowę zbiorową. Podwyżka wynosi przeciętnie 35 proc.

PRZEMYSŁ ODZIEŻOWY.

W dalszym ciągu strajkuje fabryka parasoli Friedhauta oraz fabryka sznurowadeł. Podłożem strajku jest żądanie podwyżki płac oraz zawarcie umowy zbiorowej.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Strajk polski w tym przemyśle obejmuje 6 wapienników i kamieniołomów oraz 2 cegielnie w Wieliczce, jak również koncern „Centrolit" w Czechowicach. Strajk w tej ostatniej fabryce trwa już od 2 tygodni.

Ponadto strajkują stolarze oraz inni robotnicy drzewni w liczbie około 700.

Robotnicy wapienników i kamieniołomów żądają ustalenia podstawowej dniówki od 50 do 60 gr. za godzinę, dla wykwalifikowanych 70 gr. Pozatem — zawarcia umowy zbiorowej oraz jednolitych warunków płacy we wszystkich wapiennikach.

Zlikwidowany został strajk w miejskich zakładach ceramicznych. Robotnicy uzyskali podwyżkę i umowę zbiorową.

Wczoraj ogłoszona została w Krakowie decyzja komisji arbitrażowej, powołanej w sprawie zatargu o płace robotników cegielnianych. Komisja wydała orzeczenie, podwyższające płace robotników w granicach około 10 proc.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Lokaut w firmie Iskra — Karmański trwa. Robotnicy domagają się cofnięcia wypowiedzenia oraz podwyżki. Skutkiem nieustępliwości pracodawcy rokowania nie przyniosły dotąd rezultatów.

W firmie „Tęcza" (pralnia chemiczna) zakończono strajk, przyczem robotnicy uzyskali podwyżkę od 3 do 10 procent oraz zawarcie umowy zbiorowej.

W firmie „Spectrum" obie strony zgodziły się na arbitraż okręgowego Inspektora Pracy.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

W dalszym ciągu trwa lokaut w fabryce czekolady „Orlik". — Pracodawca wbrew obowiązującym przepisom prawnym nie chce wypłacić robotnikom za okres lokautu.

Sytuacja we Lwowie

Młodzież „narodowa" w roli łamistrajków

W nocy z piątku na sobotę zarząd m. Lwowa przeprowadził konferencję z Zw. Zaw. celem zlikwidowania trwającego od kilku dni strajku pracowników miejskich. Stanowisko zarządu m. Lwowa delegaci Związku przedstawili na walnem zgromadzeniu pracowników miejskich. Pracownicy odrzucili warunki zarządu miasta i uchwalili prowadzenie strajku aż do zwycięstwa.

Po uchwałach walnego zgromadzenia zarząd miasta zmobilizował inżynierów oraz kilkunastu łamistrajków z ZZZ i uruchomił kilka wozów tramwajowych pomiędzy dworcami.

Łamistrajków usunięto natychmiast z ZZZ.

* *

Zarząd miasta wydał odezwę, do strajkujących, w której wzywa ich do podjęcia pracy najpóźniej do niedzieli do 5-tej rano. W przeciwnym razie wszystkie umowy zbiorowe zostaną zerwane i zaangażuje się nowych pracowników.

* *

W mieście panuje zupełny spokój. Krążą jedynie patrole policji w ostrym pogotowiu. Najważniejsze gmachy publiczne zostały obsadzone przez wojsko.

* *

W piątek wieczorem przeszła przez śródmieście demonstracja t. zw. młodzieży „narodowej", — pod hasłami — „Precz ze strajkującemi Żydami" (?) Jednocześnie ta sama młodzież „narodowa" uchwaliła zorganizowanie kadr łamistrajków z pośród akademików, i poślą na ulicy kilka osób o wyglądzie semickim, m. in. znanego artystę Opery lwowskiej Budliwica.

Tajemniczy napad

na zamek księcia Starhemberga

Havas donosi z Wiednia o zbrojnym napadzie na rezydencję ks. Starhemberga w Laxemburgu w górnej Austrji. Żandarmerja, uprzedzona o zamiarze napadu — obsadziła zamek księcia i przyjęła ogniem wkraczającą na teren zamku grupę napastników. Dwóch z nich zostało zabitych, a 8 aresztowano. Przywódca napastników zdołał zbiec, nazwiska jego dotychczas nie ustalono. O powodach napadu zachowują największą tajemnicę. Sądzę, że napastnicy przypuszczali, iż ks. Starhemberg bawi w Laxembergu, gdy w rzeczywistości znajduje się on dzi, że napastnikami byli hitlerowcy.

* *

Dyrekcja policji w Linzu potwierdza wiadomość o najściu na rodowych „socjalistów" na rezydencję ks. Starhemberga w Laxenbergu. Aresztowani twierdzą, iż celem ich było zabranie magazynu broni, który, według nich — znajdować się ma na zamku, a bynajmniej nie napaść na osobę ks. Starhemberga. Napastników było około 12-tu. Oni pierwsi otworzyli ogień na żandarmów. — Zajście to wywołało wielkie wrażenie w całej górnej Austrji, szczególności w rejonie Linzu.

(PAT.).

Uchwały Międzynarodówki

Prócz wczoraj podanej przez nas rezolucji politycznej Egzekutywa Międzynarodówki uchwaliła ostrą rezolucję za utrzymaniem bojkotu Niemiec. Treści rezolucji utrzymanej w bardzo ostrym tonie ze zrozumiałych względów nie podajemy, zaznaczamy jedynie, że rezolucja potępia te państwa oraz te organizacje, które czynią wyłomy w moralnej i materjalnej izolacji Niemiec.

Rezolucja ta wita uchwałę powziętą przez socjalistyczną sportową Międzynarodówkę o bojkocie Olimpjady niemieckiej oraz wzywa do rozciągnięcia bojkotu na Zjazd Międzynarodowego Związku Miast który obradować będzie w Berlinie i Monachjum.

Na kongres Międzynarodówki Zawodowej, który obradować będzie w lipcu w Londynie Międzynarodówka wysyła delegację w następującym składzie: de Brouckere, Adler, Compton i Gillies.

Dziś, dnia 24-go maja, o godz. 11-ej rano, na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie

Aleksandra Dębskiego

współtwórcy Pierwszego „Proletarjatu" i P. P. S.

Do jak najliczniejszego udziału w tej Żałobnej Uroczystości zapraszają:

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.
STOW. b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.
TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Delegacje dzielnic partyjnych, bratnich związków i Stowarzyszeń wraz ze sztandarami stawią się na cmentarzu Powązkowskim przy grobie A. Dębskiego kwatera 196, rząd 4, grób 95, 96.

WOKR. PPS. wzywa Komitety Dzielnic ze sztandarami i poszczególnych towarzyszów do masowego wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika tow. Dębskiego.

Zmiany

w Związku Legjonistów

Dzisiaj odbywa się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Legjonistów z całego kraju, łącznie — co się zdarza po raz pierwszy — z „delegatami pułków".

Jak się dowiadujemy, na Zjeździe, któremu patronuje gen. Rydz-Śmigły, mają być wygłoszone doniosłe przemówienia polityczne. Pozatem mają nastąpić zmiany organizacyjne w Związku. Stanowisko prezesa, który jest płk. Frank, ma być zlikwidowane, a miejsce jego ma zająć *komendant*, na którego jest upatrzony płk. Koc.

Na Litwie

Sądy wojenne i wyroki śmierci

Z Kowna donoszą, że przed litewskim sądem polowym odbyła się rozprawa przeciwko 17 oskarżonym o rozruchy chłopskie w południowej Litwie.

Z pośród oskarżonych 7 skazanych zostało na karę śmierci, 5 na dożywotnie więzienie, pozostali na kary więzienia od lat 6 do 15. Trzem z pośród skazanych na śmierć zamienił Prezydent w drodze łaski karę na dożywotnie więzienie, pozostali czterej zostali wczoraj rozstrzelani. (PAT.)

Zamordowanie gen. Szi-Hyn-San

Ubiegłej nocy w koncesji japońskiej w Tien - Tsinie zamordowany został gen. Szi-Hyn-San — zwany „szarym generałem". Jak przypuszczają, morderstwo dokonane zostało z motywów politycznych. Może ono wywołać nowe naprężenie w stosunkach chińsko-japońskich.

Sytuacja we Francji

Radykałowie o swej współpracy z Rządem „Frontu Ludowego"

W przemówieniu Daladier, wygłoszonem na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalno - socjalnej, na uwagę zasługuje ustęp, podkreślający, że utrata przez partję radykalną 350 tys. głosów i 40 mandatów spowodowana została namiętnemi atakami prawicy, jak również atakami lewicy ze względu na odpowiedzialność, jaką wzięli na siebie radykałowie w sprawie kompresji wydatków publicznych w celu zapobieżenia panice. Mówca wierzy jednak w lepszą przyszłość. Partja radykalna nie może ograniczyć się jedynie do poplerania Rządu „Frontu Ludowego", lecz winna lojalnie współpracować z nim. Podkreśliwszy powagę sytuacji międzynarodowej, Daladier zwrócił również uwagę na krytyczną sytuację gospodarczą Francji. Aby usunąć istniejące zło, należy odrzucić rozwiązania wyłącznie socjalistyczne i komunistyczne, jak również pomysły stworzenia państwa totalnego i biurokratycznego. Sądzę — mówił dalej Daladier — że współpraca nasza w Rządzie „Frontu Ludowego" podyktowana jest nietylko naszemi własnemi zasadami. Współpraca ta będzie decydująca, ponieważ wciągnie do pracy konstruktywnej klasy średnie, będące głównym czynnikiem życia gospodarczego.

W zakończeniu swej mowy Daladier odczytał tekst wniosku przyjętego na konferencji przewodniczących federacyj okręgowych partji. Wniosek ten brzmi: „Komitet wykonawczy partji wyraża radość z powodu klęski zadanej prawicy i faszyzmowi i zwraca się do wszystkich kandydatów partji z wyrazami sympatji. Komitet aprobuje deklarację złożoną w imieniu prezydjum partji przez przewodniczącego. Komitet uważa, że obowiązek partji wobec Republiki i Narodu, w obliczu trudności wewnętrznych i zewnętrznych czyni konieczną całkowitą i lojalną współpracę w Rządzie „Frontu Ludowego". Komitet udziela właściwym organom partji pełnomocnictwa do zbadania i ustalenia sposobów tej współpracy".

***

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, Herriot nie zabrał głosu w toku obrad komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalnej, choć cała sala domagała się tego.

***

Komitet wykonawczy partji radykalno - socjalnej uchwalił jednomyślnie wniosek przedstawiciela okręgu północnego Dupuis, wzywający grupę parlamentarną partji do solidarności w głosowaniach.

BLUM WYJEŻDŻA DO GENEWY

Jak donosi „Echo de Paris", Blum weźmie udział w czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów razem z przyszłym ministrem spraw zagranicznych. Niewątpliwie Blum będzie miał sposobność ustalić w rozmowach z kierownikami obcych delegacyj zasadnicze linje polityki francuskiej wobec różnych zagadnień europejskich.

(PAT.).



W podbitej Abisynji

BUDOWA SIECI DRÓG W ABISYNJI.

Agencja Stefani donosi: ministerjum kolonij przedłożyło Mussoliniemu plan budowy sieci dróg w Abisynji. Według tego planu mają być przeprowadzone natychmiast następujące arterje komunikacyjne: Omager — Gandar—Debra Tabor — Dessie 650 klm., Debra Tabor — Debra Markos—Addis-Abeba 500 klm., Adigrat — Dessie — Addis-Abeba 850 klm., Assab — Dessie 500 klm., Addis-Abeba — Dzimuna 300 klm.

W drugiej serji robót będą przeprowadzone drogi Addis-Abeba — Allata — Negelli — Dalo 1100 klm. Dla kierownictwa pracami w tym zakresie w Addis-Abebie otwiera się biuro techniczne „Azienda Autonoma Statale delle Strade", podlegające wicekrólowi.

„NA ŻYCIE BADOGLIO".

Reuter donosi, że formuła przysięgi, składanej przez tubylców w postępowaniu sądowem t. zw. „na rogu ulicy", która brzmiała dawniej „na życie Haile Selassie" brzmieć będzie odtąd „na życie Badoglio". Jak wiadomo, Abisyńczycy często rozstrzygają swoje spory wprost na ulicy, wzywając imienia cesarza, jako gwaranta prawdziwości swych twierdzeń.

DZIENNIK WŁOSKI W ETJOPJI.

Donoszą z Addis-Abeby, iż w najbliższych dniach zacznie tam wychodzić dziennik włoski, drukowany w drukarni dawnego „Kurjera Etjopskiego". Redaktorem pisma włoskiego będzie sekretarz federalny partji faszystowskiej w Addis-Abebie.

BANK WŁOSKI W ADDIS-ABEBIE.

Wczoraj nastąpiło w Addis-Abebie otwarcie oddziału banku włoskiego. Oddział ten początkowo zaspakajać będzie potrzeby wojskowych włoskich oraz Europejczyków, pozostających w stosunkach handlowych z Włochami. Równocześnie podjęte zostaną badania nad sprawą likwidacji banku abisyńskiego. Komunikacja samolotowa pomiędzy Addis - Abebą a Asmarą została wzmocniona, gdyż od czwartku kursuje na tej linji 8 samolotów codziennie, które przewożą nietylko pocztę, ale również i towary.

WCIĄŻ NOWE PUŁKI WŁOSKIE JADĄ DO AFRYKI.

W dniu wczorajszym odpłynęły z Neapolu do Afryki wschodniej parowce „Tevere" i „Calabria", na których pokładzie znajdują się oddziały wojskowe.

ECHA NOWEJ NOTY WŁOSKIEJ.

Nowa włoska nota protestacyjna, złożona w Lidze Narodów, przeciwko używaniu przez żołnierzy abisyńskich nabojów dumdum rzekomo fabrykacji londyńskiej, wywołała w opinji angielskiej niezwykle ostrą reakcję. „Daily Telegraph" pisze o „zakłamanym dokumencie", wydanym jedynie w celach propagandy. Dziennik podkreśla znane już wywody ministra Edena.

Dyrekcja angielskiej fabryki amunicji podkreśla, że podane w nocie znaki, jakie znajdowano na nabojach dum-dum, nie są używane już od 1913 roku. W wyjaśnieniu swem dyrekcja podkreśla kategorycznie, że nie dostarczano nabojów dum-dum dla celów militarnych.

CESARZ ABISYNJI UDAJE SIĘ DO ANGLJI.

Cesarz Abisynji Haile Selassie zakomunikował Rządowi Wielkiej Brytanji za pośrednictwem Wysokiego Komisarza w Palestynie o swej chęci udania się do Londynu. Uwzględniając to życzenie, Rząd W. Brytanji postanowił oddać do dyspozycji cesarza lekki krążownik „Capetown", powracający z Dalekiego Wschodu, na pokładzie którego cesarz ze świtą ma udać się do Gibraltaru.

Ofiary

dla rodzin po poległych robotnikach w Krakowie, Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie

Administracja „Robotnika" kwituje:

Robotnicy firmy „Motor", Oddział Chemiczny — Racławicka 6 zł. 24.

Pracownicy fabryki „Sport" zł. 17.50.

Pracownicy Urzędu Telekomunikacyjnego zł. 10.

Wykładowcy i słuchacze Uniwersytetu Powszechnego na Pradze zł. 11.30.

L. W. zł. 5.

Robotnicy Garbarni Lichtaka zł. 8.05.

Robotnicy Garbarni Skowrona zł. 9.50.

Robotnicy Garbarni Rochmana i Silkowskiego (Budy) zł. 23.

Więźniowie polityczni w Ł. zł. 50.

Zebrane przez Zjazd Koła Warszawskiego Zw. Prac. P. Z. U. W. wśród pracowników Powsz. Zakładu Ubezp. Wzaj. w Warszawie zł. 204.25.

SPROSTOWANIE.

Polski Zw. Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, Oddział w Olkuszu wpłacił *zł. 37.70 na rodziny po poległych w Krakowie*, a nie *zł. 3.70*, jak mylnie pokwitowano w „Robotniku" z dn. 14 b. m.

Zaopatrzenie b. więźniów politycznych

„Dziennik Ustaw" z dn. 23 maja r. b. nr. 41 zamieszcza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 maja r. b. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia byłych skazańców politycznych. (PAT.).

Mała Ententa wobec sytuacji w Austrji

Rumuńska „Porunca Vremii", omawiając sytuację polityczną w Austrji, pisze, że zarówno „Anschluss", jak i powrót Habsburgów spowodują natychmiastową mobilizację we wszystkich państwach Małej Ententy. (PAT.).

Krwawe zaburzenia trwają

Angielskie samoloty bombowe nad Palestyną

Z Jerozolimy donoszą, że na skutek wydanych przez władze mandatowe daleko idących zarządzeń we wszystkich ważniejszych miastach Palestyny utrzymany został wczoraj spokój, natomiast sytuacja na prowincji uległa dalszemu zaostrzeniu. Z różnych części kraju donoszą o nowych usiłowaniach przerwania komunikacji kolejowej przez podminowanie torów oraz komunikacji telefoniczno - telegraficznej przez ścinanie masztów telefonicznych. W niektórych miastach poprzerywano przewody gazowe. Mimo silnych patroli wojskowych stan bezpieczeństwa na głównych drogach pozostawia wiele do życzenia. Władze mandatowe wydały rozporządzenie w myśl którego w przyszłości samochody, udające się w kierunku południowym od Haiffy, muszą uzyskać specjalne przepustki. Na południe od Haiffy kilka samochodów ciężarowych, jadących pod osłoną żołnierzy angielskich, ostrzeliwanych było z ukrycia. W odpowiedzi na to samoloty angielskie zrzuciły w kilku punktach bomby. Na placu Targów Lewantyńskich w Tel-Avivie powstał pożar, spowodowany przez podpalenie. Pożar wyrządził poważne szkody.

***

Reuter donosi z Jerozolimy, że samoloty brytyjskie współdziałają z policją w ściganiu uczestników napadów, którzy kryją się w górach. Wczoraj w południe rzucono bombę na posterunek policji w Jaffie, na szczęście jednak nikt nie został raniony. W składach towarzystwa Vacuum Oil Company w Haifie wybuchł z przyczyn niewyjaśnionych pożar, który jednak szybko ugaszono. Usiłowania zorganizowania manifestacyj w Jaffie i Naplus udaremniono.

***

Wczoraj w nocy znaleziono zabitego arabskiego policjanta w Telmond, w pobliżu Tulkarm.

Sytuacja w Jerozolimie jest do tego stopnia naprężona, że od g. 18.30 do 5 rano zakazane jest wychodzenie na ulicę.

Wzmożona dynamika oszczędzania

Ruch wkładów oszczędnościowych w P.K.O. wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premjowanych, które zwiększyły się o 1.600 tys. zł. w I kwartale b. r. w porównaniu z 460 tys. zł. w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jak i ogólnego obrotu oszczędnościowego, który w I kwartale b. r. wyniósł 400.9 milj. zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wynosił 375.2 miljonów złotych.

Charakterystycznym jest nieustający napływ nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych, który w roku bieżącym osiągnął rekordowe cyfry, a mianowicie: w styczniu 53.700, w lutym 48.277, w marcu 53.275, a w kwietniu 49.708, tak, że ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1-go maja b. r. liczbę 2.055.735.

1?go maja b. r. liczbę 2.055.735.

Cyfry te najlepiej świadczą o zdrowem dążeniu szerokich warstw społeczeństwa do kapitalizacji, a zarazem o zaufaniu, jakiem się cieszy skarbnica Narodu.

MAŁY FELJETON

Widma przeszłości

Jako człowiek o tyle, o ile piśmienny, znam się na wielu rzeczach, są jednak rzeczy i sprawy, na których zupełnie się nie znam. Nie znam się naprz. na brylantach i dlatego nigdy mi nie sprzedano szkiełek za carskie brylanty. Nie znam się także na ludziach i dlatego nie wierzę, gdy mi o kimś powiedzą, że to brylant, a już szczególnie nie daję wiary, gdy to, dotyczyć będzie człowieka, który święci...

Nie znam się także na polityce. Czytam uważnie prasę rządową, państwowotwórczą, i wielu rzeczy nie mogę pojąć prostym rozumem. Wiem, że od 10 lat rządzą nami ludzie jednego obozu, ludzie ożywieni jednym duchem i wyznający jedną i tę samą ideologję. Nie mogę przeto zrozumieć, dlaczego co pewien czas odchodzą od władzy jedni, a na ich miejsce przychodzą inni ludzie.

Mój przyjaciel, który jest zawziętym partyjnikiem, tłumaczył mi to zjawisko w następujący sposób: Istnieje u nas od szeregu lat kult niekompetencji, który wyraża się w tem, że obsadza się stanowiska ludźmi, którzy o powierzonych im sprawach nie mają najmniejszego wyobrażenia. Ludzie ci, nie obciążeni żadnym balastem naukowym, ani żadnemi studjami, dają gwarancję, że o powierzonych im sprawach będą mieli własny bezstronny, niezależny i objektywny sąd, wolny od wszelkich obcych wpływów. Gdy wszakże mija jakiś czas i dygnitarz czy też wyższy urzędnik, zapoznaje się ze swemi czynnościami, a więc staje się już człowiekiem kompetentnym, zwalnia go się i posyła na zieloną trawkę.

Jak zaznaczyłem, jest to głos zaciekłego partyjnika, który należy przyjmować z wielkiemi zastrzeżeniami.

Nie mogę także pojąć, dlaczego prasa rządowa każdego nowego ministra podnosi pod niebiosa, a po pewnym czasie bez żalu żegna go i znowu entuzjastycznie wita jego następcę.

Z mojemi wątpliwościami udałem się do znajomego „sanatora", prosząc go przedewszystkiem o wytłumaczenie sprawy ostatniej zmiany gabinetu.

— Obecny Rząd jest Rządem konsolidacji „sanacji"...

— Jak, jak? — przerwałem—konsolidacji „sanacji"? Tej „sanacji", co jest jednolitym i zwartym blokiem? Jakże to, panie

— Hm, jednolitym blokiem, owszem, o ile chodzi o ideologję, ale we wszelkich innych sprawach jest „sanacja" mikrokosmem społeczeństwa. I my mamy swoją skrajną prawicę, umiarkowaną prawicę, centrum, umiarkowaną lewicę i skrajną lewicę.

— Aha, rozumiem, tylko nie rozumiem, poco był potrzebny ten mikro kosmos, gdy istnieje kosmos

— Mówiłem przecież, że nas łączy „ideologja", a teraz znowu nastąpiła konsolidacja.

— Aha, rozumiem, prawica z lewicą połączyły się.

— Nie tak, panie. Połączyło się centrum z lewicą. Prawica pozostała odosobniona.

— Panie, zawołałem, uprzedź pan kogo należy, by jaknajprędzej cofnęli się z niebezpiecznej drogi. Coś podobnego już było. Nazywało się Centrolewem i źle się skończyło. — Niech się cofną póki czas, póki nie dowiedzą się o tem generał Składkowski lub prokurator Grabowski, bo może być źle.

Mój „sanator" słuchał, poczem zbladł i szepnąwszy zbielałemi wargami „ma pan rację" zemdlał.

ULTIMUS.



Kraków w ciemnościach

Wczoraj o godz. 23.10 w Krakowie wskutek uszkodzenia nastąpiła przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego dla miasta. Całe miasto pogrążyło się w ciemnościach. Stanęły tramwaje, w kinoteatrach i miejscach rozrywkowych przerwano przedstawienia. Publiczność w większej części opuściła restauracje i kawiarnie, w których starano się zastąpić oświetlenie elektryczne świecami. Ruch uliczny znacznie się ożywił. Przechodnie posługiwali się lampkami elektrycznemi. O godz. 23.40 uszkodzenie zostało naprawione i przywrócono normalne oświetlenie miasta.

Kronika polityczna

P. BECK JEDZIE DO BIAŁOGRODU.

PAT. komunikuje:

Dowiadujemy się, że p. Józef Beck przybędzie z oficjalną wizytą do Białogrodu dnia 27 b. m. P. Beckowi towarzyszyć będzie jego małżonka.

POWRÓT P. ZAMORSKIEGO Z BERLINA.

Wczoraj powrócił do Warszawy komendant główny policji państwowej gen. Józef Kordjan Zamorski wraz z towarzyszącymi mu w podróży do Berlina wyższymi oficerami policji.

NACZELNA IZBA GOSPODARCZA.

Jak słychać, w kołach rządowych rozważany jest projekt powołania do życia naczelnej izby gospodarczej. Dotychczas niewiadomo, czy powołanie to nastąpić ma w drodze ustawodawczej czy też w formie dekretu.

KOMANDOR SOLSKI W LONDYNIE.

Delegowany przez Rząd polski do rokowań w sprawie umowy morskiej komandor Solski wyjechał do Londynu.

Kongres międzyparlamentarny

państw skandynawskich o Lidze Narodów

W Kopenhadze rozpoczął się dwudniowy północny kongres międzyparlamentarny, w którym bierze udział około 60 przedstawicieli Danji, Finlandji, Islandji, Norwegji i Szwecji. Przedmiotem obrad pierwszego dnia była sprawa stanowiska krajów północnych wobec Ligi Narodów. Duński minister spraw zagranicznych Munch w przemówieniu swem podkreślił, że Liga Narodów powinna stworzyć lepsze formy postępowania pojednawczego. Może to jednak nastąpić dopiero, gdy zmieni się nastawienie poszczególnych państw. Duże zainteresowanie wzbudziło również przemówienie b. ministra norweskiego Mowinkela, który zwrócił uwagę na zbrojenia różnych krajów. zaznaczając, że kraje północne muszą się zastanowić nad kwestją, czy na wypadek wojny mają ogłosić bezwzględną neutralność, czy też wziąć udział w sankcjach przeciwko jednej z walczących stron.

(PAT.)

Do redakcji naszej zgłosiła się mieszkanka Żoliborza p. St. J., ul. ks. Felińskiego 1, bud. 36 m. 2, która zwraca się do Czytelników o pomoc finansową na kupno lekarstwa dla chorej córki.

Ręka czy... głowa?

Z całej prasy polskiej, całej bez wyjątku, tylko pisma socjalistyczne nie bawiły się w pukanie palcem w czoło i pocieszne dociekania, co ma „oznaczać" osoba tego lub owego ministra w nowym gabinecie.

Rozważania bowiem podobne mają jakiś sens tylko w **krajach demokratycznych**, w których o gospodarce i polityce państwa, jak również o składzie i kierunku rządów rozstrzyga ostatecznie parlament, wybrany przez ludność i darzony jej zaufaniem, w których więc każdy minister reprezentuje jakieś własne poglądy, jakiś określony program, o pewnym określonym celu.

Ale w Polsce wszystko to urządzone przecież jest... lepiej. W Polsce, jak wiadomo, mamy **ciągłość rządów... autorytatywnych...** Wszystkim znany system — w permanencji.

Od 10 lat faktycznie, a od roku także i formalnie, w myśl nowej Konstytucji, ani kraj, ani — naturalnie — parlament obecny, w takich sprawach jak skład czy program Rządu, **nie mają nic do gadania.** Bo o wszystkiem decyduje system, który za politykę każdego gabinetu i wszystkie tej polityki następstwa ponosi **całkowitą i bezsporną odpowiedzialność.**

Jaką swobodą poglądów czy działania cieszyły się gabinety za życia Marszałka **Piłsudskiego**, o tem na ogół wiemy i czytaliśmy niejedno. Jak zaś ta kwestja wygląda dziś o tem dowiadujemy się z przemówienia p. premjera gen. **Składkowskiego**, który stanowisko i zadania obecnego Rządu, jako jego szef, określa następującemi słowy (na zebraniu piętaków dn. [illegible] b. m.) „Koledzy! Dziś, gdy **na rozkaz p. Prezydenta i gen. Rydza-Śmigłego poszedłem na patrol..."**

Niema więc, jak widzimy, najmniejszego odchylenia od systemu pod którego pieczą Polska pozostaje od lat 10 i wszelkie dymisje czy nominacje są tylko osobowemi przesunięciami na jednej i tej samej linji. **Bez żadnego wpływu, głosu i udziału kraju i bez żadnego względu na to, co o tem wszystkiem kraj myśleć sobie może.**

W tem właśnie tkwi najgłębsza istota, **sam rdzeń systemu**, na którym spoczywa państwowo życie Polski. W tem tego życia... szczęście czy dramat, jak się komu wydaje.

To też gdy po gabinecie p. **Sławka** przyszedł gabinet pana **Kościałkowskiego**, stwierdziliśmy przedewszystkiem, że jest **to gabinet w ramach tego systemu**, wobec którego stanowisko nasze, stanowisko całej Polski pracującej jest **jasne, wyraźne i niezmienne.** Wobec nowego gabinetu p. gen. **Składkowskiego** mogliśmy powtórzyć i powtórzyliśmy naogół to samo.

**

Co najwyżej możnaby jeno — o ile naturalnie pozwoli cenzura — zaciekawić się poszczególną jakąś nominacją, która pewną tekę oddaje w takie właśnie a nie inne ręce.

Tak naprzykład ludzie, interesujący się bliżej życiem gospodarczem Polski — z którego czerpać ma ona przecież swe siły — zadają sobie następujące pytanie:

dlaczego tekę **przemysłu i handlu**, wymagającą nietylko głębszego znawstwa naszych potrzeb gospodarczych ale i **najczujniejszej kontroli nad ważnym z wielu względów dla państwa przemysłem górnośląskim**, w którym wodzi rej i wichrzy wrogi nam **kapitał niemiecki**, wyraźnie sabotujący interesy Polski — dlaczego tę tekę oddano **wiceministrowi spraw zagranicznych**, który z tytułu specjalnego zaufania, jakiem cieszy się u p. ministra **Becka**, nadawałby się raczej właśnie do **dyplomacji?**

No, ale ostatecznie i ta ciekawość ludzka leży poza granicami właściwej kompetencji a więc i aktualności, skoro o wszystkiem decyduje i za wszystko odpowiada system.

**

Natomiast szerzej i bez specjalnego zapewne ryzyka wobec cenzury, chcielibyśmy zająć się... barwnym rozgwarem, jakim nowy Rząd przyjęła cała prasa sanacyjna, od „lewa" aż hen na prawo.

O ile z całej tej plątaniny rozmaitych odświętnych frazesów i powiedzonek, z tej prawdziwej kołowacizny pochlebstw, pochwał, „rad, podpowiadań, tłumaczeń, wyjaśnień, informacyj" i t. p. — czego dusza zapragnie — wogóle coś wyłowić można, to dwa głównie akcenty:

jeden — że generalski uniform p. premjera jest „symbolem programu" nowego Rządu,

drugi — że jest to Rząd „silnej ręki", która ma „uspokoić" kraj i „skonsolidować" jego siły potencjonalne do walki z niebezpieczeństwami obecnej sytuacji światowej.

Szarża generalska to w hierarchji wojskowej stanowisko niewątpliwie wysokie i zaszczytne dla tego, co ją uzyskał. Dlaczego jednak właśnie generalski mundur ma być „symbolem"... programu rządowego, nad tem zastanowi się zapewne i cała generalicja, pod której adresem ów kompliment został wypowiedziany.

O ile jednak bardziej bałamutne niż istotne powiedzonko powyższe, w napuszonym i rozgadanym artykule „Kurj. Por." traktować można tylko jako specjalnie dobrany na powitanie nowego Rządu „rodzynek", to **zupełnie już innym, bardzo „specyficznym" posmakiem** zalatuje gadanina o **„silnej ręce"** w prasie kapitalistyczno-obszarniczego wstecznictwa i w sekundującej mu wiernie i zawsze „Gazecie Polskiej".

Szczególniej zaś groteskowo frazes ów wygląda właśnie na łamach „pułkownikowskiego" organu.

Przecieżeście panowie przez szereg lat „rządzili" Polską nie „słabą" ale **właśnie „silną" ręką! No i właściwie — do czego doprowadziliście Polskę...?**

Pomińmy już znany sąd, jaki o tem wydał obecny wicepremjer i minister skarbu p. **Kwiatkowski**, a przytoczmy opinję samej właśnie Gazety Polskiej.

Oto organ ten w jednym z artykułów niedawno temu podkreśliwszy, że jakkolwiek „zamierzeniem rządów poprzednich było zmotoryzowanie kraju", to przecież „osiągnięto skutki przeciwne zamierzeniom" — pisze dalej tak:

„szukając jasnych punktów w tym obrazie, widzimy tylko JEDEN: kierownicy seminarjów polityki gospodarczej długie lata mieć będą doskonały, dla najgorszego studenta JASNY i NIEWĄTPLIWY przykład IDEALNIE ZŁEJ polityki gospodarczej".

W przystępie jakiej skromności i poczucia własnych win przemówił tu organ grupy p. Sławka, nie wiemy. Ale, że o „sukcesach" poprzednich rządów „silnej ręki" nie można już wydać sądu ostrzejszego — to jasne.

Bo uważajmy **„Idealnie zła polityka"** właśnie na odcinku, stanowiącym podwalinę nietylko codziennego życia, ale — co chyba ważniejsze — **zdolności i siły obronnej Polski.**

Dla swych smętnych rozważań wzięła „Gazeta Polska" **od cinek gospodarcзy** i słusznie dlatego bo

po pierwsze — łączą się z nim w jedną całość inne dziedziny: budżet i finanse państwa, kultura kraju, oświata, ochrona społeczna i t. d.

po drugie — wszystko to są dziedziny, w których istotnie potrzeba **„silnej"** ale... **nie ręki, jeno przedewszystkiem głowy**, która dopiero ręką kierować ma **stosownie.**

Dla pełności obrazu dodajmy tu coś, o czem „Gaz. Polska", nie wspomniała: że główne „zasadnicze" przedsięwzięcie poprzedniej „ręki": walka „z partyjnictwem" **specjalnie — z ruchem robotniczym i chłopskim**, skończyło się... żałosnem fiaskiem...

Zdaje się, że w końcu dojdziemy do zgody z „Gaz. Polską" na tym punkcie, że — kto mówi tylko o „silnej ręce" głowę przemilczając, wygląda na człowieka, co ma... **„w pięści rozum..."** jakto mawiał imć p. Zagłoba.

O wiemy, wiemy, co oznacza „silna ręka" w tęsknotach reakcji społecznej, ustawicznie z drżącemi łydkami drepczącej za policją... Wiemy i rozumiemy... Ależ mimo wszystko trzeba w końcu z jakimś taktem i umiarem o tej „silnej ręce" mówić, bo gotowiśmy na ostatku w własnych swych oczach spaść do poziomu środowiska, w którem o zaszczyt rządzenia społeczeństwem mógłby się ubiegać... i pan **Roch Kowalski!**

KCZ.

Dyktatura jako interes

Pismo nasze już dawno zwróciło uwagę na to, że faszyzm, podszywający się pod różne ideologje, służące do mydlenia oczu naiwnym, służy przedewszystkiem do zbogacenia się dygnitarzy faszystowskich. Dyktatura faszystowska to dobry interes dla kliki przywódców. Wiadomo, że dygnitarze hitlerowscy w ciągu 3 lat rządów hitlerowskich „porobili" majątki i żyją w największym przepychu. Nie inaczej dzieje się we Włoszech.

Oto w książce Jerzego Valois p. t. „Finanse włoskie", wydanej w r. 1930, znajdujemy taki ustęp:

„Wodzowie dyktatury, którzy przed 10 laty byli wszyscy bardzo biednii, są obecnie bardzo bogaci; naśladują oni wszyscy wodza (Mussoliniego) w życiu książęcem. Zajmują się interesami, koncesjami, robotami publicznemi i t. d.

Ale największe dochody płyną stąd, że zmuszono największe banki i największe przedsiębiorstwa handlowe do przyjęcia dygnitarzy faszystowskich do rad zarządzających. Posłowie i senatorzy faszystowscy, mianowani w dodatku przez Rząd na piastowane przez nich obecnie stanowiska publiczne, zasiadają we wszystkich radach zarządzających wielkich przedsiębiorstw. Pobierają oni 300—500 tys. lirów, a nawet więcej, jako zarządzający przedsiębiorstw, na których zupełnie się nie znają. Nawet „Banca Commerciale", „Navigazione Generale Italiana", „Terni" itd. mają narzuconych zarządców. Wielcy przemysłowcy i kupcy (Angielli, Borletti, Crespi, Perrone i in.) są zmuszani zostać właścicielami gazet i wypłacać szefom faszystowskim olbrzymie honorarja, nieznane w krajach demokratycznych".

Dodajmy, że autor Jerzy Valois był jednym z czołowych teoretyków faszyzmu francuskiego, od którego się później odwrócił.

Bezdroża nacjonalizmu

W środę, 20 maja odbył się w Warszawie wielki odczyt zbiorowy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela: „Na bezdrożach nacjonalizmu".

Przepełniona do ostatniego miejsca sala Tow. Higjenicznego dowodziła aktualności zagadnienia. Po zagajeniu zgromadzenia przez prof. Szymanowskiego i objęciu przewodnictwa przez dra J. Maliniaka, zabrał głos prof. St. Czarnowski i ujął sprawę nacjonalizmu jako zagadnienie teoretyczne, wskazując jego podstawowe czynniki.

Skolei tow. N. Barlicki scharakteryzował politykę państwa polskiego od chwili jego powstania, wskazując, jak miazmaty nacjonalizmu zatruwały ją, rosły i jak się dziś panoszą.

Tow. Weychert Szymanowska przedstawiła nacjonalizm w stosunku do szkolnictwa mniejszości narodowych i wykazała jego sojusz z klerykalizmem.

Wreszcie tow. W. Wasilewska w gorącem przemówieniu przedstawiła nikłe podstawy antysemityzmu ulicznego, nie znajdującego silniejszego odgłosu w masach, a reżyserowanego przez różne grupki „narodowe" studenckie i drobnomieszczańskie.

Słuchacze przyjmowali słowa prelegentów z entuzjazmem, a po zamknięciu zgromadzenia odśpiewali Międzynarodówkę, poczem rozeszli się we wzorowym porządku.

Sprawa p. Majewskiego

W sądzie okręgowym odbyła się sprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce tow. Piotrowi Jagodzińskiemu o umieszczenie w Kronice notatki, w której majster odlewni firmy Ambroziewicz p. Majewski Szczepan jakoby miał w 1908 r. zadenuncjować przed policją b. bojowca zmarłego w 1925 r. Antoniego Kłobukowskiego.

Na rozprawie w roli świadków występowali b. działacze rewolucyjni i sam autor notatki.

Sąd uznał, że nie został przeprowadzony dowód prawdy, lecz uważając, że tow. Jagodziński umieścił notatkę w dobrej wierze, skazał go na tydzień więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

Tow. Jagodziński zapowiedział apelację.

Pokwitowania

Zarząd Główny Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela kwituje z odbioru zł. 150.— (sto pięćdziesiąt), przekazanych przez ob. K. Katzenelensona z Antwerpji na ręce tow. Andrzeja Struga. Suma ta przeznaczona jest dla amnestjonowanych więźniów politycznych.

NA OBOZY CZEWONYCH HARCERZY.
Olimpja Nowolecka zł. 2.50.
NA POMNIK B. LIMANOWSKIEGO.
Olimpja Nowolecka zł. 2.50.

Przegląd prasy

ZAGNIEWANI CHADECY.

„Głos Narodu" ma pretensje do Stronnictwa Ludowego, że wspólnie z PPS. urządziło w Krakowie odczyt tow. Czapińskiego o polityce zagranicznej. Organ Chadecji niechętnym okiem patrzy na sojusz chłopów i robotników. Chciałby, aby Stronnictwo Ludowe szło na pasku prawicy i grozi mu, że jeśli ludowcy będą szli z socjalistami sfery klerykalne odmówią im swych sympatji. „Głos Narodu z niezadowoleniem pisze:

> Ostatnio jednak zdarzają się w Stron. Ludowem takie pociągnięcia, że je trudno dłużej przemilczać. A więc — udział członków S. L. w pierwszo-majowem „święcie", zapowiedź udziału socjalistów w „święcie ludowem", współudział S. L. w odczycie p. Czapińskiego" i in. Świadczą one, że pewne koła S. L. przystąpiły już do ścisłej współpracy z P. P. S.

Czy się chadekom podoba, czy nie podoba, choćby jeszcze bardziej demagogicznie według endeckich wzorów straszyli ludowców Żydami, komunistami i masonami współpraca Stronnictwa Ludowego i PPS. będzie postępowała naprzód i stosunki będą się zacieśniały, bowiem sojusz robotniczo-chłopski jest koniecznością chwili.

NOWY RYTM

P. Regnis w „Naszym Przeglądzie" pisze, że Rząd p. Składkowskiego maszeruje „pod nowy rytm".

> Bęben gra. Oddziały obozu rządowego zjawiają się już do komendy placu, wyzbywają się narowów cywilnych, mówią żołnierskim tonem i nawet pan wicepremjer Kwiatkowski, który tyle miesięcy szedł razem z premjerem Kościałkowskim, idzie teraz noga w nogę z premjerem Składkowskim. Towarzyszy mu na zjździe wojewodów. Zachwycony jest przemówieniem premjera w Prezydjum Rady Ministrów. Sam wicepremjer zaniemówił, coś go zatkało, pozwala jedynie przemawiać w jego imieniu szefowi prasowemu, panu Januszowi Rakowskiemu.
>
> 27 odbędzie się apel publiczny w sejmie. Zjawi się rząd premjera Składkowskiego. Do ław rządowych nie wejdą, lecz wkroczą ministrowie. Premjer trzymać będzie w dalszym ciągu blok dla rysunków i drugiego tomu „Strzępów".
>
> Nie obejdzie się bez krótkiego jowialnego przemówienia pod burzą oklasków z udziałem pułkownika Sławka i tych wszystkich, którzy milczeli złowrogo, gdy przemawiał z mównicy premjer Kościałkowski.

„LEWICA SANACYJNA" ZA RZĄDEM

Organ t. zw. „lewicy sanacyjnej"" „Naród i Państwo" zamieszcza entuzjastyczny artykuł o Rządzie p. Składkowskiego:

> Walory osobiste nowego Premjera są społeczeństwu doskonale znane. Jest to przedewszystkiem surowa żołnierska cnota, prostolinijność charakteru, odwaga odpowiedzialności, a stąd i śmiałość decyzji. Są to wszystko cechy u rządzących nad wyraz cenne. W dzisiejszych warunkach polskich są one koniecznym warunkiem zapanowania nad sytuacją. Stąd też powołanie gen. Składkowskiego na szefa Rządu już tylko ze względu na samą osobę dzisiejszego Premjera musi być przyjęte jako posunięcie o zasadniczem znaczeniu.

Zdawało by się, że organ „lewicy sanacyjnej" raczej powinien być niezadowolony z faktu, że powstał Rząd gen. Składkowskiego, którego skład świadczy o przesunięciu polityki sanacyjnej na prawo. Jest jednak akurat naodwrót. „Naród i Państwo" nietylko staje „na baczność" przed p. Składkowskim, ale także z niechęcią pisze o poprzednim Rządzie:

> „Panstwo Polskie potrzebuje Rządu silnego. Czynnikami siły rządzenia są: 1) osobiste walory rządzących, 2) śmiałość decyzji, 3) oparcie o realną i zorganizowaną siłę w społeczeństwie. Rządowi, który ustąpił w dniu 15 maja r. b., zabrakło przedewszystkiem tego ostatniego czynnika. — Zbyt długie wahanie przekreślało i osłabiało zwolna te możliwości wydobycia pozytywnej siły ze społeczeństwa, jakie w pierwszym okresie stały do dyspozycji Rządu. W rezultacie Rząd znalazł się w sytuacji ciężkiej nie dlatego, aby miał siły o większem napięciu zwrócone przeciwko sobie, ale dlatego, że nie miał zorganizowanych sił za sobą. W tych warunkach siła rządzenia, niezależnie nawet od sprawy możności decyzji, stawała się problematyczna. W pewnym momencie zmiana na stanowisku Premjera stała się naturalnem wyjściem z sytuacji".

Nie można powiedzieć, by „lewica sanacyjna" miała charakter i wiedziała czego chce.

S-EK.

Mała rzecz, lecz duży wstyd

P. Jerzy Kuncewicz, członek Stronnictwa Ludowego, popisujący się na łamach endecko - pogromowego „Gońca Warszawskiego", zamieścił w tem piśmie dłuższy artykuł o budżecie polskim. Artykuł ten opatrzył tytułem „Tryszkin kaftan". Jak wiadomo, jest to nazwa znanej nam z ławy szkolnej rosyjskiej bajki Kryłowa. W tłumaczeniu polskiem znaczy to tyle, co „Kubrak Tryszki", Tryszka zaś — to zdrobnienie rosyjskiego imienia Tryfon.

P. Kuncewicz pisze z olimpijskim spokojem o rzeczach, o których ma najwidoczniej słabe pojęcie. Tryszka stał się u niego **Tryszkinem** i odmienia go swobodnie — Tryszkin, Tryszkina, o Tryszkinie.

Mała rzecz, lecz duży wstyd.

Sprawa Ubezpieczeń Społecznych

Zagadnienie ubezpieczeń społecznych w Polsce nie przestaje być tematem zainteresowania ogółu robotniczego i pracowniczego. Dzięki przeróżnym reorganizacjom, dokonywanym zupełnie przypadkowo i przez przypadkowych „reformatorów" — doprowadzono instytucje ubezpieczenia społecznego do głęboko sięgającego zamętu.

B. Minister Opieki Społecznej p. Jaszczołt rozumiał, że opinja publiczna domaga się rozstrzygnięcia sprawy ubezpieczeń społecznych. Naturalnie warunki polityczne w jakich żyjemy, nie ułatwiają tego rozstrzygnięcia w myśl interesów ubezpieczonych. Nieśmiałe próby, podjęte przez min. Jaszczołta, miały być wstępem do zmian dotychczasowych warunków w ubezpieczeniach społecznych. Zaproszono przedstawicieli związków robotniczych i pracowniczych, przedstawicieli Rządu i przedstawicieli pracodawców na specjalną konferencję, która odbyła się pod przewodnictwem p. Jastrzębskiego.

Powołanie p. Jastrzębskiego, z którym wiąże się cała masa reakcyjnych pomysłów w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, wywołać musiało zaniepokojenie wśród przedstawicieli świata pracy. Na owej konferencji wygłosił obszerny referat p. dyrektor Martin. Podobno bardzo zjadliwie mówił o biurokracji ubezpieczeniowej. Wprawdzie wnioski jego są wręcz odmienne od wniosków przedstawicielstwa robotniczego i pracowniczego, tem niemniej ostra i zasłużona krytyka porządków panujących w ubezpieczeniach społecznych była ciekawa.

Dyskusji na owej konferencji nie było. P. Jastrzębski do dyskusji nie dopuścił. A szkoda, boby mógł wiele dowiedzieć się o swoich światoburczych zmianach na terenie ubezpieczenia chorobowego. Nie dyskutowano jednak; powołano tylko 3 Komisje, a mianowicie: 1) Komisję do spraw zgłoszeń ubezpieczonych; 2) Komisję do spraw świadczeń ubezpieczonych (komisja ta ma przestudjować „dobrodziejstwa" wynalazku p. Jastrzębskiego w dziedzinie domowego lekarza) i wreszcie trzecią komisję ogólną — nazwać ją można: komisja ustrojową.

Tak się złożyło, że przy zetknięciu się z rzeczywistością, poważni działacze, przedstawiciele związków robotniczych i pracowniczych — przyszli do zgodnego przekonania (należy zaznaczyć, że wszystkie formy ruchu zawodowego były reprezentowane), że ich współpraca w owej komisji ustrojowej **nie ma żadnego sensu**, gdyż na przeszkodzie stoi fakt tego bezładu organizacyjnego, jaki istnieje w ubezpieczeniach społecznych. To też przedstawiciele klasy robotniczej i pracowniczej postanowili zrezygnować z udziału w tej komisji i postawili żądanie: **przywrócenia ubezpieczeniom społecznym samorządu ubezpieczonych**, gdyż po przywróceniu samorządu sami ubezpieczeni przez swoje samorządy będą mogli zająć się sprawami organizacyjnemi ubezpieczeń społecznych znacznie lepiej, niż to robiła biurokracja ministerjalna z szefem Wydziału Personalnego p. Trela.

Słuszne to stanowisko musi być z zadowoleniem powitane przez ubezpieczonych, którzy **płacą składki, a nie mają możności** rozstrzygania o swoich losach. Czy p. min. Kościałkowski zdobędzie się na postawienie tej sprawy w całej rozciągłości — **najbliższa** przyszłość pokaże.

Przypuszczam, że gdyby ktoś bezstronny, a dostatecznie kompetentny w tych sprawach, zechciał przestudjować taką sprawę, jak np. zniszczenie urządzeń ambulatoryjnych, to przyszedłby do wniosku, że corychlej trzeba zawrócić z tej drogi, na którą zepchnięto ubezpieczenia społeczne, dzięki „reformom" p. Jastrzębskiego.

Zabieram głos w tych sprawach w tem przekonaniu, że stan obecny musi się zmienić i że tak, jak jest obecnie, dalej być nie może.

J. KWAPIŃSKI.

Przemiany w gospodarce sowieckiej

Prasa sowiecka podniosła do godności **wielkiej przemiany** w **przemyśle sowieckim** fakt, że z dniem 1 kwietnia r. b. Państwo przestało udzielać subsydjów większości gałęzi przemysłu ciężkiego, oraz przemysłowi drzewnemu.

W istocie chodzi tu o sprawę podstawowej wagi, o sprawę rozstrzygającą z punktu widzenia zasad uprzemysłowienia i funkcjonowania gospodarki Z. S. S. R. Jeśli przemysł ciężki i drzewny, dostarczające podstawowych materjałów dla innych gałęzi przemysłu, dla konstrukcyj, otrzymywały subsydjum — oznaczało to, że te gałęzie przemysłu **utrzymywane były z budżetu publicznego, a więc z podatków, płaconych przez ludność.**

Nie ulega również wątpliwości, że tendencje inflacyjne (wzrost cen), maskowane istnieniem cen uprzywilejowanych (np. ceny kartkowe) **obciążały również pewne przynajmniej warstwy ludności na rzecz rozwoju przemysłu.** W tymże kierunku, **obciążającym siłę nabywczą ludności**, działały rozpisane pożyczki.

Zasada „z niczego nic się nie dzieje", stosuje się do każdej gospodarki społecznej. Jedno z dwojga: albo sam przemysł wytworzy dostateczny margines nadwyżki dochodów, by suma, idąca na potrzeby ludności, by jej zdolność nabywcza została nietknięta, albo też przemysł nie wytwarza dostatecznej nadwyżki, a wtedy na utrzymanie dalszej produkcji, na jej rozwój — czerpie się środki ze świadczeń ludności (podatki, pożyczki), uszczupla się jej siłę nabywczą w wyniku inflacji i obniżenia wartości pieniądza.

Już w r. 1931 Stalin oświadczył, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonywane nadal z budżetu państwowego. **Przemysł musi sam wytworzyć sobie podstawy niezależności finansowej.** Musi zniżyć koszty produkcji.

Zaczyna się okres walki o **wzrost wydajności pracy.** Szerzy się ruch „udarników", t. j. czołowych robotników, mających na celu podnieść wydajność pracy szerzy się tak zw. „rywalizacja socjalistyczna" w dziedzinie wydajności pracy. Podniesieniu wydajności służyć ma **rozpowszechnienie systemu premjowo - akordowego**, przyznawanie **specjalnych ulg** przez specjalne kartki, lepsze obiady i t. p. Wreszcie metody te usuwa w cień tak zw. ruch stachanowski, datujący się od dnia 31.VIII r. ub., gdy młodemu górnikowi z Zagłębia Donieckiego, Stachanowowi, udało się wraz z dwoma robotnikami niewykwalifikowanymi wydobyć 7 — 8 razy więcej węgla niż poprzednio.

Ruch stachanowski, który ogarnął dziś całą gospodarkę ZSSR, stał się symbolem dalszego rozwoju gospodarki sowieckiej. Zadaniem jego jest wzrost wydajności pracy przez usprawnienie techniczne i organizacyjne. Łączą się tu różne sposoby oddziaływania na element ludzki w przemyśle: **wyższe akordy, walka z marnotrawstwem, z brakiem pilności, z niedbałością o maszyny i surowiec, traktowanie zabiegów w tym kierunku jako obowiązku kiasowego i t. p.**

Ruch ten jest różnie oceniany poza granicami ZSSR. Niektórzy widzą w nim najbardziej ujemne przejawy racjonalizacji w duchu Taylora. Zdaje się, **że i w ZSSR nie brak sprzeciwów przeciw zbytniej „gorliwości" w forsowaniu zasad „stachanowskich".** W październiku roku ub. w prasie sowieckiej można było napotkać ostre ataki na obojętność wobec tego ruchu ze strony Centralnej Rady Związków Zawodowych, dalej — na obojętność niektórych wyższych organów państwowych i zarządów fabryk oraz przedstawicieli nauki.

Nie przeczymy, że ruch stachanowski może mieć wiele stron ujemnych. Połów rekordów nie jest dobry i w sporcie; w przemyśle — może być szkodliwy z punktu widzenia obsługi i pielęgnacji maszyn, jakości wyrobów i, co najważniejsza — z punktu widzenia zdrowia i trwałej zdolności do pracy samych robotników.

Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać o tem, że siła robocza w ZSSR., zwłaszcza przy była ze wsi, nie była dotąd należycie wdrożona do intensywnej pracy w przemyśle i, że wiele niezręczności, nieumiejętności a nawet nierobstwa trzeba było przezwyciężać.

Jeśli ufać źródłom sowieckim (których propagandowe nastawie nie jest łatwe do wytłomaczenia i usprawiedliwienia) — ruch stachanowski już zdał egzamin. W przemyśle ciężkim udało się zwiększyć wydajność pracy bez zwiększenia liczby robotników i przy tymże aparacie technicznym — o 30 proc.

*

Wracamy jednak do zniesienia subsydjów. Bolszewicy podkreślają, że właśnie wzrost wydajności pracy i powstała stąd zniżka kosztów własnych umożliwiła zdobycie samowystarczalności finansowej przemysłu. Pierwszy bodaj zakład Makiejewski im. Kirowa (zagł. Donieckie) zrzekł się w r. 1935 subsydjów. Pod koniec 1935 75% produkcji żelaza i 82% produkcji stali nie korzystało z subsydjów. W I-ym kw. r. b. fabryka im. Dzierżyńskiego osiągnęła 1.371.000 rubli zysku.

Zaniechanie systemu subwencyj musiało jednak spowodować rewizję cen, które obecnie trzeba już kalkulować na podstawie kosztów produkcji. Pozatem, w ramach każdej gałęzi przemysłu, ogólne kierownictwo będzie mogło samo udzielać poparcia poszczególnym rozwijającym się fabrykom, nakładając im jednak ścisłe normy, które miałyby przyśpieszyć moment, w którym pomoc będzie zbyteczna. Ze swej strony Rząd, pragnąc, by rewizja cen nie odbiła się na cenach detalicznych, postanowił dokonać pewnych zniżek podatku obrotowego.

(W)

Na froncie samorządowym

Na gruzach samorządu — żerowisko biurokracji

Samorząd w Polsce po nowej ustawie, przestał być samorządem, w którym zasiadają obywatele, posiadający jakąkolwiek swobodę decyzji. Każda najdrobniejsza nawet sprawa, wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej — w praktyce p. starosty lub wojewody (wydziały powiatowe i wojewódzkie są tylko czczą dekoracją).

Obecne władze „samorządowe" nie mogą podjąć żadnej inicjatywy, jeżeli się ona nie podoba p. staroście, nie mogą podjąć żadnej pracy twórczej dla zaspokojenia najpilniejszych nawet potrzeb ludności, bo nie mają najmniejszej swobody w uchwalaniu potrzebnych na ten cel środków pieniężnych, nawet wówczas, kiedy potrzeba jest powszechnie przez wszystkich mieszkańców uznawana i kiedy istnieje gotowość ludności do świadczeń pieniężnych dla zaspokojenia tych potrzeb.

Budżety samorządowe, według wyrażenia p. Matuszewskiego, zostały ściśnięte „żelazną obręczą" i stały się tylko martwem biurokratycznem zestawieniem tego, na co władza łaskawie zezwala. Z budżetów tych wynotowano wszystko, co może mieć jakikolwiek, poza urzędowym nakazem związek z życiem i z potrzebami mieszkańców.

Wszystkie podatki i należności gminne ściągają urzędy skarbowe i samorząd, jeśli niema jakiegokolwiek dochodowego własnego majątku, musi żyć od miesiąca do miesiąca, kiedy łaskawie urząd skarbowy raczy coś niecoś do kasy samorządowej przekazać. Ba, żeby nawet te pieniądze z urzędu skarbowego dostać, samorząd — a czyni to większość miast, a nawet powiatów—musi opłacać specjalnego urzędnika w urzędzie skarbowym, albo wręcz dopłacać urzędom skarbowym za przyśpieszenie i wydatniejsze ściąganie należności samorządowych.

A dzisiaj są z temi pieniędzmi samorządowemi nadzwyczajne dziwy; bo jeśli ich nie zajmie skarb za jakieś należności, weźmie je B. G. K. lub ubezpieczalnie i to mimo prowadzonej akcji oddłużeniowej. Władzom samorządowym nie wolno nawet sprawdzić, czy wymiar podatku został wykonany prawidłowo, czy część należna samorządowi została dobrze obliczona, czy wreszcie wszystkie ściągnięte podatki należne samorządowi, zostały przez urzędników skarbowych przekazane. Słowem, wszystko na łasce biurokracji skarbowej, bez możności jakiejkolwiek kontroli, choćby dla ustrzeżenia się od tak licznych obecnie nadużyć!

Zanim pieniądze zostaną samorządowi wypłacone, p. starosta, albo wojewoda zarządza często wstrzymanie wypłaty, albo samowolne potrącenie domniemanych należności czy składek na rzecz powiatu czy województwa. Zdarza się nawet tak, że pieniądze poleca się przekazywać do kasy wydziału powiatowego i pieniądze wydziela, a nawet płaci rachunki sam p. starosta. Znamy wypadki, że pożyczkę udzieloną gminie przez Fundusz Pracy na roboty w mieście, zabrał p. starosta na potrzeby powiatu, a burmistrzowi kazał odbiór pokwitować.

Oczywista jest rzeczą, że nie można mówić o jakimkolwiek samorządzie wtedy, kiedy pozbawiony on jest wszelkiej finansowej niezależności od Skarbu Państwa, jak to jest u nas i kiedy obywatele przez swobodnie wybraną przez siebie reprezentację nie mogą świadczyć dowolnie na rzecz uznanych potrzeb zbiorowych mieszkańców. To też mamy sterczące gołe ściany niedokończonych szkół, mamy puste szpitale, ośrodki zdrowia bez lekarstw i lekarzy (chyba, że darmo pracują), drogi bez mostów i nawierzchni.

Ale biurokracji naszej nie wystarczał jeszcze nadzór nad samorządem, przewidziany w ustawie. wdziera się ona wszędzie. Ani jeden urzędnik samorządowy nie może być przyjęty bez zgody p. starosty, czy wojewody, wbrew prawu. Panowie starostowie się nie fatygują, często wprost sami zwalniają, przyjmują, decydują, a gdzie trafiają na sprzeciw wójta, czy burmistrza, tam mają w zanadrzu odmowę zatwierdzania, kary dyscyplinarne, szykany, śledztwa, rewizje i t. p.

Ponieważ miasta większe miały trochę więcej swobody, bo jest mniejsza zależność od starosty „bezpiecznika", jak p. Duch mówił w Sejmie, biurokracja dla tych miast stworzyła specjalną instytucję rewizyjną, tak zw. Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego według pomysłu p. Jaroszyńskiego. Przyjęto nowy personel, otwarto nowe biura, nabrano nowych rewidentów lustratorów, oczywiście na koszt samorządów. Na czele tego Związku stanął sam twórca i prezes Związku powiatów, a właściwie starostw, który w ten sposób stał się nową władzą, znacznie większą niż sam pan minister. Od opinji bowiem p. Jaroszyńskiego, jako generalnego rewidenta zależy los każdego prezydenta, każdego starosty.

Pisaliśmy kiedyś, że ten „Związeczek" przymusowy będzie kosztował samorządy około 1.500.000 zł. rocznie. Było sprostowanie, że budżet na bieżący rok ma wynosić tylko 500.000 zł. W sprostowaniu zostało dyskretnie przemilczane, że to dopiero początek, że był to czas organizacyjny, że wskutek tego nie zdążył jeszcze p. prezes wydać więcej. Wiemy natomiast, że według okólnika ministerjum miasta i ich przedsiębiorstwa i powiaty mają wpłacać składkę 1½ zł. od 1000 zł. swych budżetów. Dzisiaj już jest to potężna machina. Na rewizję do jednego miasta wysyła się jednocześnie 5, 6 i 10 osób rewidentów.

Ciekawy jest fakt, że dotąd nie zostały powołane żadne władze tego Związku oprócz p. prezesa z pensją ministerjalną. Ustawa wyszła w październiku 1934 r. obecnie mamy maj 1936 roku i dotąd nie było czasu powołać ani Rady Nadzorczej, ani Zarządu ani Komisji Rewizyjnej. Czy p. prezesa prawo nie obowiązuje?

Ale to jeszcze nie wszystko.

Otóż istnieją w Polsce miasta tak zw. Ulenowskie. Wiadomo powszechnie, że miasta są obciążone nadmiernemi zobowiązaniami, za które skarb Państwa część procentów musi pokrywać. Z budżetów tych miast skreśla się literalnie wszystko, co przeznaczone na pożytek obywateli. Zmniejsza się pomoc dla wyjątkowej nędzy w mieście, nie kupuje się dla szpitala potrzebnych urządzeń, bielizny i t. d. Te miasta uzdrawiają pp. biurokraci już od kilku lat, oczywiście nie zadarmo. Wszyscy dygnitarze ministerjalni podzielili się temi miastami i każdy z nich opłacany jest po kilkaset złotych miesięcznie przez takie nieszczęsne miasto, które nie ma na chleb dla ubogich.

Nazwiskami służymy w każdej chwili.

Oczywiście łatwo jest obcinać pensję pracownikom komunalnym, pozbawić ich emerytur, ustawowo skreślać ich odpowiedzialność na wypadek „szkodliwej" działalności, kiedy się ma dodateczki w takiej wysokości. Dla tysięcy pracowników komunalnych niedościgłem marzeniem jest mieć pensję w wysokości tych dodatków dla pp. biurokratów ministerjalnych.

Po to był właśnie potrzebny Związek Rewizyjny, ażeby nie dopuścić miejskich obywatelskich Komisyj Rewizyjnych do pracy, żeby każde nadużycie władzy ze strony nadzorujących biurokratów nie dostało się do wiadomości publicznej.

Znamy fakty, kiedy podniósł się głos ostrej krytyki pod adresem władz nadzorczych ze strony niektórych posłów pracujących w samorządzie, została im natychmiast zaaplikowana rewizja Związku Rewizyjnego, bo zawsze przecież coś znaleźć można.

Jeżeli do tego dodamy różne a liczne Komisje Oszczędnościowe, Związki szpitalne i inne biurokratyczne organizacje, w których siedzą za dodatkowe wynagrodzenia nadzorujący urzędnicy, będziemy mieli prawdziwy obraz położenia samorządu, który stał się żerowiskiem dla biurokratów a nie miejscem poważnej, ofiarnej i samodzielnej pracy obywatelskiej.

Pracownik.

Zgon Oswalda Spenglera

Pesymista—reakcjonista

Zmarł głośny, — nawet bardzo głośny w swoim czasie, filozof i socjolog niemiecki Oswald Spengler, autor sensacyjnego **„Schyłku Zachodu"**, obszernego dzieła w 2 wielkich tomach. Główną ideą tego dzieła jest „cykliczność" okresów kultury. Znaczy to, że każda kultura (niegdyś np. grecka, ostatnio zachodnio - europejska) stanowi cykl **zamknięty**: rodzi się, trwa i kończy się, przechodząc w kształty czysto zewnętrznej „cywilizacji", a więc w technikę, w dyktatury wojskowe i t. d. Obecnie więc przeżywamy „Schyłek" kultury zachodniej — pozostaje jeszcze technika, ale istota kultury wygasa: Europa się militaryzuje, powstają dyktatury i t. d. — jak w starożytnym Rzymie. Kultura wygasła na zachodzie, poszuka zapewne sobie nowych źródeł, może na wschodzie?

Ten pesymistyczny ton całego głośnego dzieła Spenglera znalazł — rzecz zrozumiała — żywe echo w Niemczech powojennych, rozbitych, zrozpaczonych. Również wśród Rosjan porewolucyjnych (burżuazji — w Rosji i na emigracji) Spengler stał się bardzo popularny. Natomiast, rzecz również zrozumiała, we Francji i Anglji, w krajach zwycięskich, Spengler nie wywołał wielkiego zainteresowania. Tak filozofja epoki wiąże się z życiem społecznem.

Ale u Spenglera w dziwny sposób łączy się ten pesymizm, ze skrajnym nacjonalizmem, z krańcowo reakcyjną postawą zasadniczą. Jest on piewcą „junkierstwa", szlachty pruskiej; silnie podkreśla „krew", „rasę" arystokratyczną; pozatem — hierarchję, karność w ustroju politycznym. W swej dawnej, mniej czytanej książce „Prusactwo a Socjalizm" stał się gorącym apologetą (obrońcą) prusactwa.

Najciekawszą książką Spenglera w ostatnich czasach były „Lata rozstrzygnięć". Jest to książka wprost zdumiewająca swem napięciem dzikiego szowinizmu, nieprzytomnego kultu siły i wojny. „Człowiek jest to zwierz drapieżny!" powiada Spengler—zaś każdy, kto się z tem nie zgadza, jest jeśli nie durniem, to obłudnikiem. Spengler w tej książce poprostu szaleje do utraty przytomności przeciw „motłochowi", demokracji, socjalizmowi. A zarazem (rzecz charakterystyczna dla nastrojów dzisiejszych Niemiec)) przeciwko chrześcijaństwu i „kościołowi". „Manifest Komunistyczny" Marksa uważa za dzieło, poczęte z natchnienia św. Tomasza z Akwinu. Cała książka jest produktem jakiegoś zdziczenia reakcyjnego.

Czytelnik mógłby przypuścić, że Spengler był mile widziany przez hitlerowców i stał się ich „filozofem". Bynajmniej! Stosunki były dość napięte. Naturalnie, niejedno łączy Spenglera z hitleryzmem (wrogi stosunek do demokracji, do socjalizmu i t. d), ale hitlerowcom nie spodobał isę ani pesymizm Spenglera ani jego arystokratyzm. Widzą w nim przedstawiciela raczej starej konserwatywnej i szlacheckiej, monarchistycznej ideologji. Spengler ze swej strony bardzo sceptycznie patrzył na uruchamiane przez hitlerzym wielkie masy, na ton plebejski całego reżimu, na pewne socjalne hasła. Obóz hitlerowski skierował przeciw Spenglerowi szereg jadowitych pamfletów.

Zmarł człowiek dnia — wczorajszego. Dziś „Spengleryzm" nie jest już modny. Inne nastroje panują w Europie. „Schyłek Zachodu" jest mało czytany. Niewątpliwie jednak napisany jest stylistycznie świetnie, sugestywnie, miejscami olśniewająco — bogactwem zestawień, niespodziewanemi porównaniami.

Zmarł zdecydowany, zacięty wróg ideałów proletarjatu spółczesnego; wyraziciel konserwatywnej pruskiej szlachty. Był pesymistą, bo wyczuwał „schyłek" dziejowy tej klasy, a pozatem odzwierciedlał powojenną epokę w dziejach państwa niemieckiego.

K. CZAPIŃSKI.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Odczyt Stanisława Grabskiego

o planowej gospodarce „narodowej"

Onegdaj odbył się w Tow. Higjenicznem przy pustej w połowie sali odczyt prof. Stanisława Grabskiego o konieczności zainaugurowania „planowej gospodarki narodowej" w Polsce. Odczyt ten — może tylko dziwnym zbiegiem okoliczności — nosił wybitnie symboliczny charakter.

Ten sam prof. St. Grabski ze Lwowa, którego wprawdzie stać było na odważne spojrzenie prosto w oczy rzeczywistej treści „wypadków" lwowskich, lecz którego obóz w odpowiedzi na te wypadki zdobył się jedynie dotąd na burdy antysemickie i kilkusetosobowe „kontrmanifestacje" wałkoniącej się studenterji „narodowej".

Jądro symboliki odczytu prof. Grabskiego zawarło się w czem innem:

Prof. Grabskiego stać na brutalne nawet zdemaskowanie demagogji, prymitywizmu i ubóstwa ideowego haseł własnego „obozu narodowego", nie stać natomiast na przeciwstawienie zwycięskiej idei socjalizmu niczego więcej ponad wychwytywanie z monolitowej bryły programu socjalistycznego pewnych jego punktów i podanie tych strzępów z epitetem „narodowy" swoim zwolennikom...

Prof. Grabski próbuje aplikować na polskim gruncie starą metodę ideologów burżuazji i nacjonalizmu zachodu. Próbuje przekonywać, że gospodarka planowa to nie integralna, organiczna część socjalizmu, lecz, że to program sam w sobie, system, metoda, mogąca być zastosowana z równem powodzeniem w warunkach kapitalizmu, wśród nacjonalistycznego, stanowego społeczeństwa klasowego...

Prof. Grabski z godną podziwu odwagą wykpił i ośmieszył demagogiczne hasełka „narodowców" polskich: nierealność powiedzonka o „Polsce dla Polaków" i walce z Żydami, anachronizm „dekoncentracji przemysłu", blagę haseł „walki z etatyzmem" i „redukcji aparatu administracyjnego" oraz „przywrócenie rentowności gospodarce prywatnej".

Lecz najznamienniejszem było mocne stwierdzenie przez ideologa nacjonalizmu polskiego kompletnego bankructwa kapitalizmu. Dawno nie zdarzyło się już słyszeć tak twardej, tak bezwzględnej i tak przekonywującej krytyki kapitalizmu i jego anachronizmu, niż to usłyszeliśmy z ust prof. St Grabskiego.

— Wszyscy doszli już do wniosku, że kapitalizm prywatny się skończył, że kapitalizm jest bezsilny — wołał p. Grabski. — Kapitalizacja prywatna nie wystarcza, nie potrafi zaspokoić żadnej z bieżących potrzeb i konieczności społeczeństwa, musi ją uzupełniać państwo...

Nie mniej bezwzględna, nie mniej druzgocąca była krytyka polityki „równania wdół", „równania na kryzys światowy" czynników oficjalnych w Polsce, reprezentowana przez naszych integralnych deflacjonistów. Obraz spustoszeń, jakie ta polityka sprawiła wypadł w ustach St. Grabskiego zgoła przerażająco.

Jakiż jednak pozytywny, twórczy program zaradzenia temu morzu [illegible] w [illegible] wysunął prof. Grab[illegible]?

— Musimy w ciągu 20 najbliższych [illegible]at, pod rygorem utraty naszej niepodległości osiągnąć poziom rozwoju gospodarczego, równy przynajmniej [illegible]zisiejszemu poziomowi Czechosłowacji, — woła prof. Grabski. Polska [illegible]a, Polska „niepotężna" istnieć nie może! W Polsce rok rocznie przybywa 300 tysięcy nowych ludzi, żądających pracy. Skoro tej pracy im się [illegible], skoro nie daje się im również środków do egzystencji, katastrofa nastąpić musi... Otóż rzecz jasna, że kapitalizm prywatny, że inicjatywa prywatna zatrudnić ani tej armji, ani zwłaszcza dotychczasowych kroci bezrobotnych miast i wsi, nie jest w stanie. Zrobić to może tylko państwo. Ale na to trzeba planu, planu na dalszą metę, planu „długofalowego..."

[illegible] czem ten plan ma polegać?

— [illegible]zmocnić tempo przyrostu naszych kapitałów — mówi St. Grabski — tak, by ono było równe przynajmniej [illegible] naszego przyrostu naturalnego. Więc nie deflacja, ale właśnie inflacja. (?) Nie bać się inflacji, (?) nie bać się nawet zdewaluowania [illegible] (?). W Polsce są [illegible] elementy potrzebne do uruchomienia produkcji, brak zaś tylko kapitału pieniężnego. Obieg pieniężny w Polsce jest niższy niż w Rumunji, Węgrzech i w Albanji, jest 12 razy niższy niż we Francji. Powiększyć więc obieg pieniężny a nie robić ze złotego fetysza. Oderwać go od parytetu złota. Polska jest zainteresowana wyłącznie w ożywieniu, aktywizacji swego życia gospodarczego. W życiu gospodarczem pieniądz odgrywa rolę pasa transmisyjnego, uruchamiającego procesy wytwórcze i łączącego poszczególne elementy tego procesu. Tego pasa nam brak i ten pas musi państwo nadsztukować, powiększyć.

Wszystko to bardzo piękne i niewątpliwie nawet w wielu punktach słuszne. W jednym tylko punkcie myli się gruntownie prof. Grabski, jeden punkt raczej ideolog „narodowej" planowości w działaniu gospodarczo społecznem pragnąłby najwidoczniej pominąć milczeniem.

Otóż klasa robotnicza, proletarjat pracujący miast i wsi, nie ma najmniejszych złudzeń, co do tego do jakich rezultatów może doprowadzić w ten sposób pojęta planowość w gospodarce państw kapitalistycznych. Przykłady Włoch i Niemiec Hitlera — cytowane z dobrą miną przez prof. Grabskiego — są zresztą najlepszym tego dowodem.

W państwie kapitalistycznem, w państwie klasowem, rządzonym przez burżuazję, planowy może być tylko wyzysk klas panujących nad klasami pracującemi.

Prof. Grabski wyobraża sobie więc np. w sposób dość zresztą nieskomplikowany, że państwo drukować będzie pieniądze, rozdawać te pieniądze prywatnym kapitalistom (prelegent wypowiedział się m. in. bardzo kategorycznie przeciwko t. zw. wielkim robotom publicznym, prowadzonym przez instytucje publiczne lub państwowe), ci zaś, żyłując zatrudnionych w „ich" przedsiębiorstwach robotników, prowadzić sobie będą nadal jedwabne życie.. Kapitaliści bez kapitałów, kapitaliści nie ponoszący ryzyka prowadzenia przedsiębiorstw, kapitaliści bez inicjatywy gospodarczej,, ale kapitaliści uprawiający jeszcze straszliwy wyzysk robotników, bo wyzysk na którego straży stoją sankcje państwa.

Otóż nie p. prof. Grabski! Klasa robotnicza pójdzie własną, zdawna wytkniętą drogą. Klasa robotnicza, wie, że gospodarka planowa w interesie całego społeczeństwa może być prowadzona jedynie w bezklasowem społeczeństwie socjalistycznem, gdzie motorem czynów ludzkich przestała być wyłącznie pogoń za zyskiem i uprawianie wyzysku.

Planowa gospodarka „narodowa" w ramach kapitalizmu jest taką samą dywersją w dziedzinie pojęć, jaką jest „narodowy socjalizm". W tym też sensie odczyt ideologa nacjonalizmu polskiego o gospodarce planowej, należy nazwać symbolicznym.

Obserwator.

Zabawne tradycje

Gdy po wstąpieniu na tron króla Edwarda VIII-go okazało się, że równorzędnie z przekonaniami demokratycznemi młody król jest gorącym zwolennikiem przestrzegania uświęconych tradycji, społeczeństwo angielskie wzięło to bardzo do serca; zaczęto przywracać pewne zwyczaje, które z biegiem lat zostały zapomniane.

A więc zarząd portu w Winchelsea przywrócił stanowisko wartownika, którego zadaniem jest czuwać nad brzegiem morza i wypatrywać, czy do brzegów angielskich nie zbliża się flota francuska.

Niemniej doniosły obowiązek spoczywa na barkach proboszcza miejscowości Sibsou w hrabstwie Leicestershire. Codziennie o godz. 8-ej wieczór bije on w dzwon alarmowy, by zbłąkanym na morzu żeglarzom wskazać drogę do brzegu. Zwyczaj ten datuje się z przed 200 lat, kiedy to zbłąkany na morzu podróżnik dzięki dzwonowi kościelnemu, który usłyszał wśród ciemności i mgły, szczęśliwie dobił do brzegu. Podarował

(Dokończenie obok).



on gminie 20 hektarów ziemi pod warunkiem, by co wieczór o godz. 8 bito w kościele w dzwony.

Nawet niezależni socjaliści zwalczający wszelkie tradycje i przychodzący do Izby Gmin nie w surdutach, jak to jest przyjęte, lecz w sportowych ubraniach, musieli wystarać się o wspólny cylinder, gdyż w parlamencie angielskim posłowie siedzą z nakrytemi głowami i dopiero gdy zaczynają przemawiać zdejmują z głowy nakrycie. Speaker zaś nie udzieli głosu posłowi, który nie nosi na głowie tradycyjnego cylindra.

Tabela loterji

13-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 35-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. nr.: 95533 97966.

5.000 zł. nr.: 43400 53309 73881 116796 125994.

2.000 zł. nr.: 643 4512 11874 20706 26048 38488 72535 76080 79137 80681 109038 138642 139435 146011 145299 160922 180605.

1.000 zł. nr.: 1917 8153 9351 9671 19222 19271 21335 38558 38937 42887 48922 51302 56313 60217 63305 76257 79595 88500 93968 98114 100562 103331 104791 107114 110266 114034 120935 123070 124460 126141 126545 139547 152061 154336 167654 170427 173104 [illegible] 180957 [illegible] 189575.

Wygrane po 200 zł.

89 157 237 561 612 58 62 704 892 901 1031 88 142 64 88 219 31 44 81 319 38 463 650 83 717 87 2023 75 143 268 93 328 685 93 927 96 3132 33 230 342 73 467 79 505 882 904 39 63 4172 76 89 283 333 428 514 16 83 620 706 56 800 85 974 5130 59 248 358 96 547 795 891 918 6007 35 233 69 431 45 74 559 76 699 901 94 7514 72 607 90 732 830 960 73 91 8197 298 426 684 701 967 9001 35 187 292 93 325 422 50 556 84 90 736 825 974 10177 86 246 305 28 93 528 37 601 77 775 11015 37 154 221 328 39 401 533 646 50 797 818 903

12195 382 404 589 93 965 961 13041 52 179 289 95 498 503 33 671 786 847 14031 35 41 110 45 205 334 54 43 3505 690 761 77 949 90 15047 79 118 202 319 84 428 578 624 703 871 930 86 91 16169 286 370 546 743 864 70 83 17075 124 218 33 601 731 83 810 89 18051 167 71 291 558 667 750 84 839 80 925 19430 502 687 847 20146 135 210 15 89 319 500 65 73 933 21160 252 368 561 76 78 605 94 887 959 22084 139 295 305 413 621 77 96 750 805 68 905 04 23006 23 138 294 99 387 93 404 519 648 905 52 24076 86 138 244 552 63 683 25055 87 108 20 326 546 47 92 868 26124 311 75 90 696 727 67 918 27079 209 35 350 87 98 407 559 779 85 834 73 28047 303 445 545 752 924 83

29082 134 49 200 59 314 547 625 89 729 804 971 30051 63 181 205 87 356 491 640 722 31 817 41 68 934 62 31041 124 68 79 268 84 339 414 533 640 91 703 853 91 98 905 32015 18 77 98 107 90 222 322 70 93 43 4595 97 33172 229 45 318 644 47 823 907 34436 66 614 90 734 887 953 35118 34 37 95 343 436 611 71 042 841 36041 60 256 346 513 644 703 965 37004 167 286 403 613 738 820 27 925

38034 127 39 77 85 876 964 39028 303 20 504 23 26 635 87 96 812 70 40044 104 25 35 252 526 50 59 65 878 916 26 58 41037 72 419 30 685 802 53 69 42028 109 53 81 214 345 454 78 864 43034 250 368 506 87 662 800 969 44066 279 483 522 91 784 99 848 94 992 45006 151 85 320 612 776 853 939 67 46025 247 323 663 76 724 87 953 68 74 84 47166 313 89 701 809 913 27 48038 120 62 94 381 86 512 677 784 49095 374 459 549 57 59 730 52

50200 331 64 93 474 679 763 83 923 42 51348 400 636 79 747 810 43 44 52282 591 833 53192 559 642 737 54010 345 402 62 94 898 927 41 55133 212 41 390 470 542 785 834 93 56011 168 71 259 72 327 43 578 796 810 89 57018 32 79 158 214 58 309 402 11 544 624 25 711 52 852 919 63 79 58093 143 47 231 63 345 448 559 722 40 50 833 63 72 987 89 59007 14 33 69 292 479 85 594 706 46 896 968 60026 129 272 318 26 420 535 666 94 728 852 6 261107 66 83 218 86 453 56 506 42 700 12 824 31 35 973 62167 90 329 674 746 69 833 86 960 63083 205 71 78 425 73 75 563 676 [illegible] 64492 542 631 71 74 744 972 65010 245 81 535 734 51 77 66123 221 397 479 669 763 849 936 67004 48 149 346 79 427 596 648 735 86 853 61 974 68194 263 88 429 582 743 58 800 23 30 31 69177 343 551 683 70160 242 57 541 705 77 854 71080 161 231 775 80 89 867 907 42 72145 225 338 490 557 64 613 51 820 73097 152 316 21 92 488 518 35 650 65 849 971 74012 115 70 289 373 486 949 60 75180 268 555 627 846 90 76007 67 119 221 308 54 60 484 557 770 816 87 929 77072 110 71 204 83 308 46 51 476 523 98 786 78017 104 67 207 348 50 424 527 97 601 819 91 79201 312 538 46 635 52 818 957

80087 106 244 78 401 14 534 51 740 827 81336 403 22 538 88 666 841 96 82045 161 399 498 516 29 653 888 948 83120 84 87 88 991 424 37 51 82 588 97 631 916 52 84 84013 155 200 568 85 97 614 795 884 964 65 72 85054 396 554 87 95 735 52 76 806 989 86091 281 337 57 591 901 87081 84 150 315 457 546 664 98 763 935 03 88146 64 224 644 852 70 84 934 83 89028 109 226 83 312 591 711 90041 210 52 323 566 88 855 56 954 91102 15 442 77 820 55 946 50 92030 452 726 55 844 030 96 93096 121 213 46 56 344 458 65 623 713 25 947 71 81 94023 52 178 205 75 363 68 453 579 695 819 975 95380 645 844 58 73 937 96017 57 110 57 286 369 566 855 931 97057 120 253 74 76 78 481 718 824 62 79 98231 474 511 50 881 99037 582 615 34 725.

100024 38 559 867 69 970 101097 218 420 500 74 687 92 733 57 839 969 95 102020 59 76 94 111 219 425 85 684 773 813 969 103111 200 86 353 488 592 617 776 848 916 30 56 88 104016 61 73 88 346 86 642 733 804 75 954 105002 7 57 144 222 637 709 50 874 977 90 106097 300 407 566 603 70 823 53 916 32 107142 206 381 582 616 108075 151 744 991 109188 221 389 93 724 43 99 110012 63 79 230 89 303 424 654 91 111152 315 94 574 615 21 63 767 95 867 [illegible] 112013 119 260 363 735 867 [illegible] 113037 130 354 641 703 114076 206 73 353 416 85 512 630 757 68 890 115183 272 319 417 80 502 40 67 619 750 891 919 116001 229 492 588 785 912 31 117071 122 99 201 527 31 695 790 970 118005 160 415 46 650 716 83 820 60 92 99 919 119108 38 287 352 479 540 730 820 87.

120081 82 269 507 10 636 50 764 97 814 998 121126 208 99 336 468 737 852 57 12001 88 259 384 468 70 92 517 74 643 830 934 35 56 123001 61 81 227 96 300 94 535 70 908 124009 216 306 26 92 463 656 920 37 44 45 125023 271 316 38 770 803 46 49 78 86 126358 127242 76 96 128005 187 247 93 330 78 493 524 64 629 96 129023 146 53 215 319 470 78 643 708 895 130295 500 45 630 776 847 64 954 131048 77 217 92 321 509 662 744 819 22 72 132011 67 689 839 133434 749 963 134067 98 136 271 346 450 559 88 689 707 907 23 55 135018 115 295 497 535 43 786 812 22 89 919 24 136280 428 50 606 50 96 825 58 86 137007 396 684 703 5 78 138063 156 272 360 614 743 884 922 139084 90 94 115 211 73 83 221 419 84 504 616 87 836 924

140045 95 159 590 678 79 725 847 141125 209 402 54 662 792 854 69 957 142012 51 208 446 71 537 793 908 34 74 143008 29 148 53 59 261 357 410 523 87 91 615 830 144038 162 99 287 570 74 606 27 53 94 713 870 900 145233 41 557 67 644 58 77 771 863 98 937 146196 419 72 552 620 64 733 42 58 59 950 55 71 147016 24 137 42 83 259 521 29 891 931 77 93 148005 227 39 300 64 408 69 589 91 777 848 955 149061 215 28 364 571 614 774 993 150095 148 79 99 319 416 17 54 544 56 647 52 151060 216 73 524 708.

152100 78 424 75 629 39 86 916 37 42 47 153008 29 110 454 586 605 [illegible] 98 154005 121 22 51 91 304 14 76 658 775 918 155083 167 82 224 371 411 19 515 35 71 780 962 156035 47 113 261 416 78 537 90 662 91 712 25 873 976 157008 110 56 42 247 75 93 95 411 558 677 832 158036 245 579 647 765 853 159304 423 500 689 93 160099 105 318 586 649 80 815 71 942 91 16115 19 87 492 517 93 755 [illegible] 162094 221 362 494 512 25 638 85 721 46 977 163021 30 51 402 31 80 618 619 819 77 164127 39 68 231 405 41 53 63 97 536 95 874 84 939 52 87 165140 251 88 640 708 31 813 26 967 166029 42 74 248 332 87 530 44 647 74 717 887 982 167089 263 310 51 402 509 36 57 640 64 757 889 942 168035 70 100 52 465 602 47 771 866 951 169028 52 54 97 877 99 671 170019 175 99 282 360 569 716 171068 271 456 88 660 85 760 84 860 172030 34 143 327 69 76 429 582 88 [illegible] 852 945 173112 26 59 205 18 339 402 552 689 174030 76 145 [illegible] 207 475 560 673 774 839 48 920 71 175001 66 113 30 278 79 334 452 670 720 802 176008 24 169 276 87 442 58 549 53 788 841 57 73 177030 32 84 130 270 74 441 511 23 677 723 [illegible] 969 178021 105 239 80 84 489 522 58 [illegible] 723 34 68 179012 141 216 358 662 734 923 47 180069 118 251 366 [illegible] 454 56 64 78 557 654 746 847 181031 46 110 84 208 32 68 599 777 851 916 74 90 91 182276 623 745 65 859 66 183355 414 20 692 747 51 846 48 55 184119 70 81 230 79 368 422 62 687 746 185185 420 97 526 63 92 [illegible] 701 810 900 186055 250 401 69 665 78 716 30 815 64 187167 93 [illegible] 702 5 66 850 51 182201 42 69 317 44 438 508 40 810 74 943 189012 22 28 171 274 89 97 387 417 636 42 849 [illegible] 8 190054 72 95 109 55 60 [illegible] 75 316 434 56 520 84 650 72 721 [illegible] 807 191123 44 62 85 205 96 313 418 530 629 900 22 24 192226 340 55 404 549 70 616 69 781 193166 287 441 622 729 42 866 76 94 938 194137 64 267 488 764 98 841 65 925 42.

III ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 100.000 Nr. 138310

Stała wygrana dzienna zł. 30.000 Nr. 112031

Zł. 20.000 Nr. 1294 25123

Zł. 10.000 Nr. 17876 49858 92444 126109

Zł. 5.000 Nr. 149578 192170

Zł. 2.000 Nr. 19932 20533 54140 59639 68479 109208 121609 123508 141896 143842 168766 173892

Zł. 1000 Nr. 11593 17024 26476 33970 36562 37641 43535 47021 53600 56174 61014 68346 75173 76314 80497 82133 82190 85277 86530 91174 92174 94232 102207 170285 107218 119823 120189 122130 17499 129842 135929 140912 142531 149290 154553 164361 166649 171336 176760 178861 78347 180776 188164 189939

Wygrane po 200 zł.

128 345 52 580 668 852 89 1007 168 600 2213 581 694 759 3092 93 583 699 733 951 4188 452 56 815 84 5494 742 71 978 6399 7124 334 450 506 655 964 8070 113 211 364 604 762 98 818 9040 395 549 949 84 10011 36 113 782 84 894 11091 104 425 940 12081 737 54 13278 380 86 551 672 806 14162 799 856 15168 98 224 376 969 16168 341 481 504 21 622 79 905 17094 236 94 365 732 39 827 963 18064 335 521 624 19864 89 20818 69 559 797 964 21248 71 546 727 820 993 95 22406 709 18 23622 24261 398 832 25141 26220 40 569 94 995 27412 636 28003 125 636 39 721 29139 222 699 733 304 765 864 98 937 84 30982 81 406 595 761 855 32122 33032 105 55 255 373 416 701 37 858 88 34079 505 698 352 781 87 36169 428 85 37090 107 91 244 329 52 438 861 38 329 458 555 634 39198 442 873 40198 715 41133 286 42615 43137 55 558 621 705 32 44277 558 646 45032 33 297 316 628 46349 537 689 772 847 47258 81 367 617 707 63 898 985 48183 287 332 484 560 623 81 49167 514 619 50 51 773 953 50420 56 663 51150 402 502 617 725 81 52524 853 53109 242 402 16 88 54408 562 691 970 55085 162 305 55 408 736 911 5607 143 410 982 57370 542 56 748 872 58099 289 459 689 893 59314 32 551 930 48 97 60265 346 907 61345 62 681 760 62510 48 891 63101 247 79 388 946 66 64634 304 90 65352 420 529 948 66029 83 294 333 67010 617 450 646 720 68084 668 729 69873 70041 83 267 341 551 817 920 71158 204 406 [illegible] 72301 83 700 29 73229 652 74116 232 357 489 623 830 75069 105 264 312 85 495

[illegible]6158 73 310 727 77393 656 819 46 968 78008 441 830 79030 781 80196 813 59 60 543 603 81 475 560 87 82157 266 532 791 827 905 7 83214 388 411 598 641 702 859 84058 651 85182 434 676 815 86544 610 823 27 87137 237 574 704 88133 645 703 32 892 972 89003 98 252 78 97 589 804 88 90029 203 47 575 892 924 50 91118 854 942 92 021 32 136 524 54 97 645 99 886 93116 245 319 515 614 94430 984 95119 350 534 93938 47 96637 725 97096 448 561 842 98174 628 45 99071 543 78 916 100307 586 101088 623 721 102096 675 98 103334 53 627 37 45 94 703 65 828 974 104030 203 408 684 105400 553 75 617 78 826 106064 173 276 107097 296 329 701 7 108625 109187 444 566 915 110196 254 500 53 856 111018 26 229 46 52 569 912 112371 81 636 36 834 113298 611 51 83 750 874 86 114494 508 811 115040 261 304 568 16018 163 563 687 117374 456 839 118398 409 566 119366 409 630 832 120374 77 874 121083 122 883 981 122180 243 394 401 698 731 922 83 123173 78 202 55 576 720 947 90 124863 125209 639 719 822 947 126089 127523 72 669 963 128274 747 59 894 920 129217.

130051 88 178 297 795 875 966 131186 87 228 306 52 78 676 994 132460 133447 818 941 134259 786 94 884 905 135100 68 242 886 136217 478 525 137245 95 329 417 635 733 936 52 62 138218 832 139765 876 140060 810 141088 210 12 954 142383 408 704 886 924 143027 60 [illegible] 816 984 144711 71 [illegible] 722 935 67 146546 704 879 960 91 147048 332 [illegible] 149468 [illegible] 43 8[illegible]1 85 151043 [illegible] 899 929.

152070 136 733 153101 681 837 49 80 81 977 154416 786 924 155010 84 153 259 81 314 491 514 47 59 67 977 156116 398 417 748 157116 857 158134 228 543 886 947 15929 871 903 160240 418 54 64 505 60 918 161383 553 629 162129 56 731 931 163158 787 987 164001 51 191 929 74 342 511 49 676 167018 115 40 42 etaoinshrdluomatt 165 610 723 52 836 166207 469 790 167018 115 40 42 202 88 550 689 168445 169091 113 284 330 700 170251 643 791 171268 457 58 92 172243 65 668 705 910 173280 348 439 64 633 931 33 87 174201 378 868 175246 593 769 76 176025 369 519 642 60 705 8 178128 353 673 178001 315 804 179276 88 541 631 801 180032 295 378 447 181019 714 81 87 182162 84 322 67 71 452 82 585 83155 745 979 184137 454 627 84 185560 661 729 186882 187157 457 894 188335 725 29 189091 296 350 525 684 766 84 91 980 19004 059 799 835 990 191207 23429 624 717 87 192197 17 225 62 193829 982 194316 473 868.

IV ciągnienie

Wygrane po [illegible] zł.

613 1048 920 357 20149 77 357 30145 390 684 40014 385 502 601 803 50255 356 453 636 59 963 64 6122 319 114 37 504 48 81 723 70088 319 71 83 508 80446 634 910 28 90139 81 85 403 823 38 60 968 10464 536 752 960 11001 11 102 564 635 67 121450 487 507 69 722 98 803 87 13028 59 84 85 215 516 715 41073 204 339 57 0696 51073 185 273 640 54 58 784 851 16143 85 379 595 696 736 17200 55 878 18212 303 582 19401 531 858 20165 99 288 350 514 48 777 812 956 21110 268 754 844 46 78 22327 73 564 707 845 907 23007 193 280 863 908 24027 252 92 570 862 25817 946 63 26112 19 370 453 690 732 27074 90 247 51 757 829 28056 473 553 29581 609 30084 112 24 70 342 85 483 659 62 946 31164 311 460 76 710 823 35 32317 723 33270 505 9121 30 39 34065 118 77 377 673 35602 838 36402 37065 888 9412 641 739.

40420 623 90 905 41002 84 137 484 611 23 738 42 366 815 20 46 916 29 70 72 43084 129 52 90 223 658 44174 433 715 45183 492 655 763 46271 422 714 921 47050 253 410 519 755 48006 327 446 710 34 833 49922 50317 910 61155 780 911 52163 84 207 368 566 676 877 53148 299 405 699 867 54393 842 55651 58 816 31 97 923 56040 57053 401 549 71 668 890 951 61 58690 744 59029 356 504 49 785 6000 50 57 591 710 44 61118 36 208 12 844 992 62096 114 679 63104 471 64440 65230 49 338 63 977 66204 68 393 800 995 67006 29 406 640 806 938 68104 241 95 69100 704 70186 469 621 92 725 71226 586 72067 384 715 822 987 73103 269 447 573 634 864 83 963 74032 84 847 973 74 76 75019 82 445 730 36 76122 248 386 517 751 77382 78033 85 304 417 580 87890 79045 188 866 925 80093 257 945 71 81561 732 82125 74 283 549 891 99 83321 36 504 887 941 84132 917 85374 571 704 844 8992 863903 81 887 87160 202 466 997 88113 81 234 321 450 738 81 89072 190 241 331 955 90149 211 424 523 986 91002 54 387 445 741 92283 313 724 42 89 93039 172 356 486 619 50 824 910 94418 706 926 95295 502 867 95 96531 34 99 927 40 97105 208 378 67 2 911 37 86 98207 743 804 99031 139 591 962 76.

100165 817 28 101043 222 303 457 70 597 40 678 99 706 102129 200 336 411 17 22 573 714 52 915 103541 104282 331 569 616 705 830 37 967 105066 761 507 604 84 780 868 82 960 106044 298 733 913 107733 108013 28 116 52 77 847 92 109219 32 62 95 398 882 110088 221 319 89 426 562 647 111247 55 376 543 62 83 759 812 97 905 112116 242 452 664 113174 77 228 99 497 650 731 35 114161 285 602 841 115806 116069 117353 651 72 118159 77 223 482 534 826 36 64 82 903 67 119007 [illegible] 39 41 763 854 937 52 120093 195 448 51 533 698 [illegible] 810970 121014 380 95 580 762 [illegible] 122841 1236[illegible]3 35 719 944 124020 349 716 [illegible] 125254 98 353 82 514 782 126087 98 548 871 923 127070 382 517 128213 369 577 955 129204 5 12 456 89 714 47 130131 203 14 336 432 131005 129 246 439 55 506 92 616 22 63 68 775 132075 666 775 133025 48 223 643 52 919 66 134285 99 616 875 135112 28 249 475 636 861 136044 489 643 853 137110 368 138067 134 840 139249 374 556 140050 547 84 637 96 141102 386 435 79 591 763 142164 665 781 869 143064 461 886 144305 400 23 49 701 145131 289 766 146120 268 520 939 147126 622 867 148166 77 97 277 373 492 502 7 648 855 149060 191 235 583 699 819 70 972.

150309 601 840 952 151017 566 623 962 81 152042 274 396 637 908 153558 624 154459 535 683 877 155351 413 525 156050 114 343 93 682 99 157031 56 217 68 493 586 682 158471 506 699 863 915 159032 468 580 719 65 94 160097 143 233 51 76 444 862 161180 283 86 37 307 874 937 162151 406 623 719 84 894 941 84 163388 438 66 548 59 662 897 929 164005 803 165037 160 556 67 670 926 166021 167006 487 613 168127 40 318 536 169184 170166 255 67 838 171096 341 85 499 646 172372 402 524 661 722 896 989 173039 350 409 553 687 869 923 174102 281 759 92 175059 164 536 756 82 820 176163 375 435 36 67 685 177196 593 768 89 856 939 178072 220 527 980 179074 180233 405 506 647 60 63 874 181145 202 887 929 182004 203 52 341 414 551 689 727 915 183013 403 54 70 544 609 69 900 76 184126 301 502 652 185333 207 342 464 65 606 97 970 84 186006 304 627 715 905 78 187141 96 613 59 89 188078 985 189071 163985 190042 95 149 213 60 587 607 191078 79 404 536 609 754 98 983 192118 252 422 60 676 193028 56 194155 97 497 549 51 702.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Radykali francuscy za „Frontem Ludowym"

W dziedzinie polityki wewnętrznej Francji, dominującem wydarzeniem są obrady Kom. Wykonawczego Partji Rad. Nie wątpiąc, że Partja Radykalna wezmie udział w Rządzie „Frontu Ludowego", koła polityczne dużą wagę przywiązują do obrad ze względu na to, iż obrady ujawnią nastroje, panujące wśród mniejszości Partji Radykalnej, jak również przyniosą jasne sprecyzowanie stanowiska Herriota.

W szczególności wysuwane jest pytanie, czy przedstawiciele mniejszości w Partji Radykalnej zechcą jasno wypowiedzieć się przeciwko bliskiej współpracy z lewicą, czy też ograniczą się do zajęcia stanowiska wyczekującego. Pod tym względem opinja prasy jest dość podzielona.

Radykalna „Oeuvre", domaga się bezwzględnego stosowania dyscypliny partyjnej, nawet gdyby to miało pociągnąć wystąpienie z partji kilkunastu deputowanych. Prasa prawicowa stara się zaakcentować oporne stanowisko mniejszości radykalnej wobec problemu dyscypliny i podkreśla brak entuzjazmu do współpracy w Rządzie. Zebranie przywódców i sekretarzy departamentalnych organizacyj Partji Radykalnej, jakie odbyło się przed południem, ujawniło jednak, że delegaci opowiadają się prawie jednomyślnie za współpracą w Rządzie tow. Bluma. Wnioski o zerwanie z „Frontem Ludowym", zostały prawie jednomyślnie odrzucone. Fakt ten interpretowany jest jako znamienny wskaźnik nastrojów panujących w Partji Radykalnej.

OSTATECZNA DECYZJA.

Komitet wykonawczy partji Radykalno - socjalnej przyjął wszystkiemi głosami przeciwko jednemu rezolucję domagającą się bezwarunkowego udziału partji radykalno - socjalistycznej w przyszłym Rządzie „Frontu Ludowego".

Rekonstrukcja gabinetu Anglji

Dymisja min. Thomasa

Król angielski przyjął dymisję ministra kolonji Thomasa. W liście do premjera Baldwina Thomas motywuje swą prośbę o dymisję tem, że sposób, w jaki połączono nazwisko jego jako ministra ze sprawami prywatnemi uniemożliwia mu pozostawanie nadal w Rządzie. Thomas jest przekonany, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebny jest Rząd koalicji narodowej, ale sądzi, że w warunkach, które wytworzyły się, nie mógłby służyć w pełni krajowi.

W odpowiedzi premjer Baldwin oświadcza, że na miejscu Thomasa postąpiłby tak samo i z ubolewaniem w swojem i kolegów imieniu przyjmuje jego dymisję.

Ustąpienie Thomasa da Baldwinowi okazję do rekonstrukcji gabinetu. Monsell, który od dłuższego czasu chciałby podać się do dymisji, przyjdzie z pomocą Baldwinowi, ustępując z Rządu jeszcze przed mianowaniem nowego ministra kolonji.

Baldwin rozważy całe zagadnienie rekonstrukcji w czasie week - endu. (PAT.).

Kule „dum-dum" w wojnie abisyńskiej

Sekretarjat Ligi Narodów, ogłosił tekst noty włoskiej o kulach Dum-dum, używanych przez abisyńczyków. Pierwotny tekst tej noty był przez delegację włoską wycofany. W ogłoszonym tekście wyliczono 15 wypadków użycia kul dum-dum z załączeniem świadectw lekarzy i fotografji. Nota włoska podkreśla, że część kul opatrzona była marką firmy „Eley Brothers" w Londynie, część zaś marką firmy „Kyonch" w Birminghan. Załączono fotografje znaków fabrycznych obu tych wytwórni. (PAT.).

Rozstrzygające dni Francji

Pierwsze posiedzenie nowej Izby

Nowa francuska Izba deputowanych zbierze się w poniedziałek, dnia 1 czerwca, a we wtorek 2 czerwca, po sprawdzeniu prawomocności mandatów, nastąpi wybór przewodniczącego i zastępców, poczem Izba będzie mogła przystąpić do normalnych prac ustawodawczych. W tych warunkach w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że Sarraut złoży dymisję gabinetu we czwartek, dnia 4 czerwca. (PAT.).

W Anglji zniesiono opłaty kościelne

Angielska Izba Gmin przyjęła wczoraj 160 głosami przeciwko 59 wniosek Rządowy w sprawie zniesienia dziesięcin kościelnych. Opłaty te na rzecz kościoła będą zastąpione wyasygnowaniem specjalnych funduszy na utrzymanie duchowieństwa kościoła anglikańskiego. Dziesięciny kościelne, które powstały w X wieku, stanowiły poważne obciążenie podatkowe dla ludności, przedewszystkiem w okręgach rolniczych. (ATE.).

Przed ważnemi zmianami w Belgji

Van Zeeland zgłosi dymisję gabinetu

Z Brukseli PAT. donosi. Według doniesień z kół poinformowanych premjer Van Zeeland ma zamiar złożyć na ręce króla dymisję gabinetu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, t. zn. natychmiast po wyborach do ciał ustawodawczych.

Sądzą, że król powierzy van Zeelandowi misję utworzenia nowego gabinetu, który obecny premjer zamierza oprzeć na zasadzie „zjednoczenia narodowego", a więc koalicji wszystkich trzech wielkich ugrupowań politycznych w Belgji: partji katolickiej, liberalnej i socjalistycznej. Plany te zależą oczywiście od wyniku wyborów.

Strajk w fabryce obuwia w Warszawie

W piątek o 5 p.p. w fabryce obuwia Obremskiego Waliców 15, wybuchł strajk okupacyjny. Fabrykę zajęło 60 robotników. Powodem strajku jest wymówienie z powodu końca sezonu, przyczem fabrykant niechciał się zobowiązać, że po sezonie martwym przyjmie swoich robotników zpowrotem. Strajk prowadzi Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Skórzanego i Pokr. Zaw., Odział V (Leszno 23).

Amerykański głos krytyki

o Lidze Narodów

W kołach Ligi Narodów żywo komentowana jest mowa, wygłoszona przez prezydenta republiki Chile podczas otwarcia parlamentu. W mowie tej prezydent Chile podkreślił, że Ameryka jest kontynentem pokoju i że zatargi, jakie wybuchały pomiędzy poszczególnemi państwami Ameryki Południowej, były dość szybko likwidowane. Inaczej przedstawia się sprawa w innych krajach świata. Wysiłki Ligi Narodów nie dały wyników, jakich się spodziewano. Liga Narodów nie jest powszechna, ponieważ szereg krajów do niej nie należy. Nie uczyniono nic dla rozbrojenia. W wielu wypadkach interesy polityczne wielkich mocarstw spowodowały, że pakt Ligi Narodów nie był stosowany, kiedy zaś stosowano procedurę pokojową, to nie dała ona istotnych wyników. W tych warunkach należy się zastanowić nad reformą paktu Ligi Narodów. Wiele zagadnień poruszonych przez Ligę nie interesuje zupełnie krajów amerykańskich, które obawiają się, że wciągnięte zostaną w sprawy nic ich nieobchodzące. Bezpieczeństwo zbiorowe, tak jak ono jest dziś zorganizowane, stawia państwa przed ewentualnością wspólnej akcji wojskowej, t. zn. wojny zbiorowej, nie dla obrony własnej granicy lub interesu, lecz dla zwalczania lub popierania akcji innych mocarstw, a mocarstwa te nie informowały tamtych państw, nie słuchały ich, ani się ich nie radziły co do polityki, którą stosują. Prezydent Chile wypowiedział się wkońcu za systemem bezpieczeństwa regjonalnego. Reformę Ligi Narodów należy, jego zdaniem, przeprowadzić ostrożnie, a o ileby się jej nie dokonało, to Chile byłoby zmuszone zmienić dotychczasową politykę.

Ostatnie wiadomości o rozruchach w Palestynie

„Paris Soir" donosi z Kairu, że po dwuch dniach względnego spokoju w Palestynie rozruchy rozgorzały na nowo. W Jerozolimie doszło do tsarć pomiędzy Arabami a Żydami. Starcia te były wywołane przez Arabów. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 4-ch Żydów odniosło rany. Najostrzejsze rozruchy miały miejsce w Jaffie, gdzie kilkanaście osób zotsało zabitych. W Hajfie na posterunek policji wrzucono bombę. Wybuch bomby spowodował zranienie 21 osób. Na pociąg stojący na dworcu w Tel - Avivie dokonano zamachu bombowego. Ofiar w ludziach niebyło (ATE.).

Min. Beck u Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. (PAT.).

Na Górnym Śląsku

Konferencja przedstawicieli małych kopalń

W Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich małych kopalń węgla w Polsce, pod przewodnictwem dyr. departamentu górnicze - hutniczego Ministerjum Przemysłu i Handlu, p. Peche'go, i w obecności nacz. wydziału węglowego tegoż Ministerjum p. Korszka, wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego, inż. Majewskiego i naczelników wszystkich okręgowych Urzędów Górniczych w Polsce. Konferencja miała za zadanie doprowadzenie do konsolidacji właścicieli wszystkich małych kopalń w Polsce w celu uporządkowania kontyngentów węglowych.

Dalsze rokowania w tej sprawie odbędą się w przyszłym tygodniu w Warszawie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele następujących kopalń: Polska, Szczęście Luizy, Antoni, Jutrzenka, Victoria, Helena, Lipno, Hanka, Baśka II, Podreden, Małgorzata i Dorota. Kopalnie te, jak wiadomo, nie należą do Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego.

Anno Domini 1936

Dziwne nieraz spotykają człowieka niespodzianki. Czasem wzruszy się do łez książką, którą wziął „do poduszki", a potem w nocy spać nie może, przejęty do głębi tragicznym losem bohaterów i dopiero rano, rzuciwszy spojrzenie pełne wyrzutu sprawcy nocy bezsennej, dostrzeże na okładce drobnym drukiem wypisane słowa „Komedja".

Coś podobnego wydarzyło mi się z odczytem, zorganizowanym przez Komitet Polsko - Włoski. Tytuł ciekawy, prelegent dr. Pettito przybył aż z Włoch, by wygłosić prelekcję o myśli politycznej Dantego. Temat tak poważny liczną zgromadził publiczność, lecz, co spodziewali się początkowo poważnego wykładu, spostrzegli się wkrótce, że są na farsie, na której niewybredna publiczność bawiłaby się wyśmienicie.

Bo, że dr. Pettito nie trzymał się tematu, to było raczej smutne, ale że zamiast myśli politycznej Dantego wykładał nam swe własne, to miało efekt wysoce komiczny. Wprawdzie gość z Włoch wielką odznacza się uczonością, wprost nas zachwycił, cytując po włosku przypowieść Mickiewicza o kobiecie w letargu, której nie mógł uzdrowić lekarze, kłócący się o metodę leczenia, a zbudził syn, wołając z rozpaczą: „O Matko moja". Wyłożył nam prelegent, że synem jest Mussolini, a kobietą w letargu ludzkość. Od gościa z Włoch nie spodziewaliśmy się innej interpretacji. Dalej dał upust swemu krytycyzmowi, (rzecz zrozumiała, chciał coś krytykować, we Włoszech tego czynić nie wolno, pofolgował więc sobie w gościnnej Polsce). Pochód 1 Maja, z rozwianym czerwonym sztandarem widzany przez dr. Pettito w Warszawie, taką napełnił go trwogą o los Polski, że zapewniał słuchaczy szanowny prelegent dr. Pettito, znawca literatury i historji Polski, iż Mickiewicz, Kościuszko i Piłsudski, przewracaliby się w grobie, gdyby ten pochód widzieć mogli. (!)

Żałujemy, że gość Polski męczył się tak długą do Polski podróżą dla wygłoszenia tych uwag cennych, lecz skorzystamy z jego bytności i skoro jest tak czuły na głosy z tamtego świata, zapytamy go, czy nie słyszy, jak Mazzini i Garibaldi wywracają się w swych grobach, patrząc na to, co się dzisiaj dzieje w Italji? I jeszcze pozwolimy sobie zadać jedno pytanie prelegentowi, jako znawcy Dantego:

W którym kręgu piekła umieszcza Dante fałszerzy myśli ludzkiej?

Afera „Centralnej Targowicy"

Jak się dowiadujemy, głośna swego czasu afera współwłaścicieli Centralnej Targowicy w Mysłowicach pp. Kazimierza Kazonia i Arona Fruchthaendlera, która obecnie przebywają za kaucją na wolności, weszła w ostatnich dniach sensacyjny obrót.

Na wniosek prokuratora sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach, dr. Krupiński, udał się w środę w godzinach wieczornych do mieszkania p. B. w Mysłowicach, celem przeprowadzenia rewizji w poszukiwaniu pewnych dokumentów. Do rewizji jednak nie doszło, bowiem p. B. wchodzące w grę dokumenty dobrowolnie wydał. Mają one dotyczyć wysyłanych z więzienia potajemnie korespondencji i dowodów przekupstwa.

Szczegóły tej sprawy, oraz nowe nazwiska z nią się łączące trzymane są w tajemnicy.

Samobójstwa

Odbywający dłuższą karę więzienia w Rudzie Śl., Ernest Hassa z Bielszowic, usiłował w sobotę popełnić samobójstwo. Zmylił on czujność strażników więziennych i w ubikacji wypił większą dawkę lizolu. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Pietrzykowski, który zarządził przewiezienie Hassa do szpitala w Bielszowicach. Życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, bowiem lizol był rozcieńczony.

*

Mieszkaniec Chorzowa, 50-letni Józef Streckbein, ul. Niedurnego 3, od kilku dni nie wychodził z mieszkania, co zwróciło uwagę sąsiadów. Powiadomiono policję, która wyważyła drzwi i stwierdziła, że Streckbein popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku u klamki drzwi.

Zwłoki denata odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Przyczyna zamachu samobójczego nie została dotąd ustalona.

Wiadomości Sportowe

Gry sportowe

FIASCO TURNIEJU MIAST W SZCZYPIORNIAKU. Turniej Szczypiorniaka pięciu miast, który miał być ostatnią rewją przed ustaleniem ostatecznej reprezentacji Polski na Olimpjadę, zakończył się kompletnem fiaskiem, albowiem na starcie stanęła tylko jedna drużyna zamiejscowa, a mianowicie reprezentacja Warszawy. Turniej, który miał obejmować początkowo szereg spotkań międzymiastowych i trwać 4 dni, ograniczony został do jednego spotkania: Warszawa — Łódź, zakończonego zwycięstwem Łodzi 8:6 (7:4).

Boks

BOKSERZY ŁÓDZCY ZA JAWNEM SĘDZIOWANIEM. W czwartek obradowało walne zgromadzenie łódzkiego okr. zw. bokserskiego. Przebieg zebrania był zupełnie spokojny.

Z wolnych wniosków wymienić należy wniosek o wprowadzenie jawnego sędziowania.

Turystyka

BUDOWA MOSTU NAD CIEŚNINĄ WIELKI BEŁT W DANJI. Opracowano już projekt mostu drogowego ponad cieśniną Wielki Bełt, pomiędzy miejscowościami Korsoer (na wyspie Seeland) i Nyborg (Wyspa Fünen). Koszt wykonania tego mostu wraz z koniecznemi inwestycjami stacyjnemi ma wynosić 140 milj. koron (175 milj. złotych). Szerokość cieśniny w tem miejscu wynosi 14.91 klm. Most od strony wyspy Fünen ma być według projektu 5,36 klm. długi, zaś od strony Seeland ma mieć 6,75 klm. dług.

Projekt budowy mostu tłómaczy się tem, że cieśnina Wielki Bełt leży pomiędzy największemi wyspami duńskiemi Seeland i Fünen, a dla żeglugi morskiej ma ona drugorzędne znaczenie. (Polski Touring Klub).

Pożar

W nocy na 22 b. m. we wsi Ruskowice pow. koneckiego z nieustalonej narazie przyczyny w zabudowaniach Andrzeja Senka wybuchł pożar, który skutkiem sprzyjającego wiatru przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą płomieni padło 11 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz 14 stodół. Podczas akcji ratunkowej kilka osób odniosło poparzenia. (PAT.).

Wyrok przeciw członkom Stronnictwa Narodowego

W sądzie okręgowym w Wadowicach zapadł wyrok w sprawie przeciwko 8-miu członkom Stronnictwa Narodowego z Zawoji i Skawicy, oskarżonym o zakłócenie spokoju i porządku publicznego podczas jarmarku w Zawoji, w dn. 10 marca b. r. i o opór władzom policyjnym. Oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 1 roku do 3 miesięcy, bez zawieszenia. (PAT.).

Usunąć przyczyny niezadowolenia

a nie zwalać winy na „obce agentury"

Bardzo modnym dziś argumentem w odpowiedzi na wszelkiego rodzaju odruchy niezadowolenia wśród klasy robotniczej jest frazes powtarzany przez prasę burżuazyjną o „obcych agenturach".
Nawet p. Minister Komunikacji, będąc niedawno w Pruszkowie, coś mówił na ten temat.

A przecież — jeżeli chodzi o kolejnictwo — tak łatwo możnaby usunąć istotne powody niezadowolenia, gdyby unlemożliwić różnym kacykom kolejowym łamanie i nie stosowanie obowiązujących przepisów.

Czy może naprzykład nie budzić rozgoryczenia wprowadzony od 15 maja r. b. turnus pracy dla drużyn konduktorskich stacji Warszawa Wschodnia, obsługujących pociągi osobowe? Turnus ten podzielono na dwie grupy. Jednej grupie zmniejszono sztucznie czas pracy przez niewliczanie czasu przyjęcia pociągów na stacji postojowej i przyprowadzenia go na stację Warszawa Wschodnia lub Główna.

Np. przy pociągu 515, który drużyna konduktorska przyjmuje na st. postojowej Szczęśliwice o godz. 9 min. 57 i sprowadza na jeden z dworców, z którego dany pociąg odchodzi w dalszą drogę, czas pracy liczy się dopiero od godz. 12 m. 10, a to dzieje się ze wszystkiemi pociągami dalekobieżnemi. Dzięki tym metodom odlicza się cały szereg godzin z czasu pracy i sztucznie zmniejsza się potrzebną ilość pracowników. Turnus drugi przewiduje następujący czas pracy:
od g. 21—22 dn. nast. = 25 g.pr.
od g. 5—1 w nocy = 20 g. pracy
od g. 6—2 w nocy = 20 g. pracy

Po tak morderczej turze, w czasie której pracownicy nie mają czasu nawet spożyć posiłku, daje się zaledwie 14 lub 16 godzin odpoczynku i wyznacza następną służbę.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na pociągi, odchodzące ze stacji Szczęśliwice i Grochowa w godzinach rannych, drużyna konduktorska zmuszona jest przybyć około godz. 24, a schodząc z pociągów, zjeżdżających po godz. 24-ej, musi zostać do rana, gdyż w nocy nie ma czem wydostać się stamtąd — to dopiero zobaczymy ,jak wygląda w praktyce 8-godzinny dzień pracy w kolejnictwie węzła warszawskiego, gdzie warunki są specjalnie trudne i niebezpieczne, gdyż każde nieuważne wychylenie się z wagonu lub nieopatrzny krok grozi śmiercią (wysokie perony ,słupy, wiadukty, mosty itp.).

W dodatku kilkudziesięciu długo letnich pracowników drużyn konduktorskich przydzielono do służby stacyjnej, a tym co pozostali w drużynach przydziela się do obsługi na jednego człowieka po dziesięć wagonów.

I pomyśleć tylko, że dzieje się to w Warszawie, pod bokiem władz centralnych — w państwie, w którem obowiązuje 8-miogodzinny dzień pracy.

Ministerjum Komunikacji powinno czemprędzej zająć się tą sprawą i przepędzić przedewszystkiem tych niepowołanych „reformatorów" ustaw i przepisów, którzy swemi reformami robią więcej szkody, niż 100 „obcych agentów".

Obrady warszawskiego Koła

stow. b. Więźniów Politycznych

W sobotę, dn. 16 maja, o godz. 6.30 wiecz., odbyło się walne Zebranie Warsz. Koła Stowarzyszenia b. więźniów politycznych przy ul. Ptasiej 5.

Zebranie zagaił tow. Śledziński; na przewodniczącego powołano tow. Arciszewskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania tow. Arciszewski jako przewodniczący wezwał wszystkich zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłych w ub. roku sprawozdawczym członków Stowarzyszenia. Tow. Jagodziński odczytał protokuł poprzedniego walnego zebrania, poczem tow. Śledziński złożył imieniem zarządu sprawozdanie organizacyjne za ubiegły rok. Tow. Matusik imieniem Komisji Rewizyjnej stwierdził, że cała gospodarka finansowa Stowarzyszenia była prowadzona wzorowo bez żarzutu i przedłożył walnemu zebraniu wniosek udzielenia ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po sprawozdaniu wybrano Komisję-Matkę dla wybrania przyszłego zarządu, poczem rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami i zgłaszanie wniosków. Tow. J. Rutkiewicz odczytał poprawione i uzgodnione wnioski tow. Kozłowskiej, Ostaszewskiego, Optułowicza i towarzyszy.

W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszy, wskazując na ciężki stan byłych więźniów, szczególnie tych, którzy w tej chwili nie mają widoków — z braku kwalifikacji według ustawy — na otrzymanie zaopatrzenia.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono wniosek, domagający się pełnej amnestji dla więźniów politycznych i zlikwidowania obozu izolacyjnego w Berezie. Szereg wniosków organizacyjnych i wniosek złożenia memorjału do prezydjum Zarządu m. st. Warszawy w sprawie pomocy do podziału wśród najbardziej potrzebujących członków Stow. w sumie 250 zł. miesięcznie dla tych, którzy nie mają kwalifikacji na otrzymanie zaopatrzenia ze skarbu Państwa, o ulgi w opłacie biletów na przejazd tramwajami i autobusami, o wyznaczenie terenu na jednym z cmentarzy dla grzebania zmarłych b. skazańców politycznych, oraz o zatrudnienie tych członków Stowarzyszenia, którzy jeszcze mogą pracować na robotach miejskich, jako pracowników stałych i sezonowych — uchwalono.

Komisja - Matka przedłożyła listę nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Do Zarządu Stowarzyszenia Koła warszawskiego wybrani zostali następujący tow. tow.: L. Śledziński, T. Arciszewski, Lubiejewski, J. Durko, L. Juszkiewicz, S. Pałyza, M. Adamkiewicz. Jako zastępcy: Fr. Żmijewski, Ostaszewski i Młynarski. Do Komisji Rewizyjnej: tow. tow. J. Rutkiewicz, S. Matusik i W. Gawroński a jako zastępcy tow. J. Szumski, i S. Turalski. Do Sądu Koleżeńskiego powołano tow. tow.: W. Szumańskiego, J. Adamowicza, Fr. Snopka, K. Kaczmarskiego i Ch. Rozena.

Zebranie zakończono około godziny 10-ej wiecz. odśpiewaniem zwrotki „Czerwonego Sztandaru".

M.

Dramatyczna demonstracja

bezrobotnych w Radomiu

W „Życiu Robotniczem" Radomia czytamy:

„W sobotę dnia 16 b. m. wydarzyła się w Radomiu dramatyczna demonstracja. Grupa 86 bezrobotnych, po bezskutecznem domaganiu się pracy, postanowiła urządzić demonstrację, celem zwrócenia uwagi władz na klęskę bezrobocia w Radomiu.

W związku z tem bezrobotni udali się do gmachu Zarządu m. w Radomiu i zajęli salę obrad Rady Miejskiej. Przedstawicielowi Zarządu M. bezrobotni oświadczyli, że ten swoisty „polski strajk" NIE JEST BYNAJMNIEJ SKIEROWANY PRZECIW WŁADZOM MIEJSKIM, KTÓRYCH WYSIŁKI KU ZWIĘKSZENIU ZATRUDNIENIA BEZROBOTNI DOCENIAJĄ W CAŁEJ PEŁNI, lecz ma na celu zwrócenie uwagi władz państwowych na Radom. To samo wyrazili demonstranci w pisemnem oświadczeniu.

Po uzyskaniu od p. starosty zapewnienia, że zostaną zatrudnieni w najbliższych dniach, bezrobotni przerwali swą dramatyczną demonstrację".

Uroczyste odsłonięcie Sztandaru

Oddziału Piekarzy w Wołominie

W Wołominie w szczelnie wypełnionej sali kina „Adrja", odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, oddział w Wołominie.

Uroczystość zagaił przewodniczący miejscowego Oddziału, tow. Zuch, udzielając głosu przew. Zarządu Głównego tow. Kamińskiemu, który omówił sytuację obecną w kraju i zadania klasy robotniczej w dobie obecnej, oraz wręczył sztandar chorążemu, tow. Słowikowi, życząc pomyślnego rozwoju organizacji. Skolei zabrał głos, imieniem Okr. Kom. Rob. P. P. S. Warszawa - Podmiejska, tow. Dobrowolski, omawiając w krótkości sytuację międzynarodową.

Nastąpiły powitania przedstawicieli miejscowej Org. PPS., T. U. R., Rady Zawodowej, Zw. Chemicznego, Zw. Skórzanego, T. U. R. Stefanówka, Oddziału piekarzy z Rembertowa, Wydziału Kobiecego i t. d.

Przemówienia przeplatane były deklamacjami i śpiewami pieśni proletarjackich, poczem nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ. Wszystkie przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Uroczystość zakończył tow. Kamiński, wzywając zebranych do walki o ustrój socjalistyczny, — poczem odśpiewano „Czerwonego" i „Marsyljankę".

Zarząd Główny Związku oraz oddział miejscowy wyrażają serdeczne podziękowanie Dyrekcji kina „Adrja" za udzielenie bezpłatnie sali.

Wiadomości z całej Polski

ZABÓJSTWO.

We wsi Teniatysk, w pow. rawskim, wystrzałem z karabinu został zabity Mikołaj Ołynycz.

Zabójstwa dokonano prawdopodobnie z zemsty osobistej, na tle porachunków między złodziejami, do których i zabity należał. Jako podejrzanych, aresztowano: Aleksego Procia i Michała Huka.

PODPALACZ i MORDERCA.

W październiku 1934 r. we wsi Szczwanem koło Sanoka spłonął przez podpalenie dom Leszka Chorwata, jak również kilka gospodarstw. W kilka miesięcy później zamordowano na łące gospodarza Pawła Myćkę.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano Dymitra Hyrszkę, gdyż u niego znaleziono pokrwawioną motykę. Hryszkę uniewinniono, ponieważ biegły orzekł, że krew na motyce nie jest krwią ludzką.

W pół roku później do władz śledczych zgłosiła się żona Hryszki, Anna, i zeznała, że morderstwa dopuścił się 21-l. Ilko Sawka. Sawka, gdy Hryszko był na ćwiczeniach, wtargnął nocą do jej mieszkania i pod groźbą zabicia zgwałcił ją. Następnie utrzymywał z nią stosunki pod terorem, że zabije ją i jej męża, że podpali dom, lub że rozgłosi na wsi, że Hryszko wa oddała mu się dobrowolnie. Również okazało się, że Sawka podpalił dom Chorwata. Sąd skazał podpalacza i mordercę na 15 lat więzienia.

ZABIŁ NIEWINNEGO, SĄDZĄC, ŻE TO ZŁODZIEJ

Władysława Kachnicę, zam. we wsi Bieńkówka w pow. wadowickim, zbudziły w nocy podejrzane szmery, dochodzące ze strychu. Kachnica, zachowując środki ostrożności, zbadał przyczynę tych szmerów i stwierdził, że na strychu domu jego są złodzieje.

Udał się więc do sąsiada Franciszka Polaka, prosząc go o pomoc. Polak uzbroił się w rewolwer i poszedł wraz z Krachnicą do jego domu.

Po chwili z domu Krachnicy wyszedł służący, a Polak, sądząc, iż jest to jeden ze złodziei, strzelił, trafiając służącego śmiertelnie w głowę. Powstało zamieszanie, z którego korzystając złodzieje zbiegli. Polaka zatrzymała policja, celem przeprowadzenia dochodzeń, a równocześnie za zbiegłymi złodziejami zarządzono pościg.

Orzeczenia Komisyj rozjemczych

W przemyśle budowlanym

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

P. minister opieki społecznej zatwierdził dn. 22 b. m. orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych, powołanych celem likwidacji zatargów w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi, oraz obwieścił jednocześnie o zgłoszeniu podań w sprawie nadania tym orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej.

Zatwierdzając orzeczenia, p. minister pozostawił tem samem bez uwzględnienia zgłoszone przeciw orzeczeniom sprzeciwy, uznał bowiem, że zakończenie zatargów drogą wprowadzenia orzeczeń w życie, jest bardziej celowe, aniżeli pozostawienie warunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym. (PAT).

P. C. WODEHOUSE. 45)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Monty mlasnął językiem. Z tem nie mógł się zgodzić.

— Moje drogie stworzenie, zrobiłbym to sam jutro, gdybym nie był już naznaczony jako własność innej osoby. Uważam Ronniego za djablo szczęśliwego...

— To miło z twojej strony, Monty, ale obawiam się, że Ronnie nie zgadza się z tobą.

— Nonsens...

— Chciałabym móc tak myśleć.

— Zupełny nonsens. Ronnie nie jest typem, mogącym uchylać się od małżeństwa z dziewczyną, której zaproponował małżeństwo.

— Och, wiem... Słowo jego to obligacja. My, ludzie honoru! Mój biedny Monty, nie przypuszczasz chyba naprawdę, że wyszłabym za człowieka, który przestał mnie kochać, dlatego jedynie, że jest zbyt przyzwoity, aby zerwać narzeczeństwo? Jeżeli jest ktoś na świecie, kim pogardzam — to właśnie kobietą czepiającą się mężczyzny, gdy wie, że tylko grzeczność powstrzymuje go od powiedzenia jej, aby, na miłość boską, poszła sobie i zostawiła go w spokoju. Jeżeli kiedykolwiek poczuję naprawdę, że Ronnie chce się mnie pozbyć — rzekła Sue, spoglądając suchemi oczyma na złowrogie niebo — rzucę to wszystko w ciągu jednej sekundy, bez względu na to ,jak bardzo będzie bolało.

Monty niepewnie przestępował z nogi na nogę.

— Zdaje mi się, że przesadzasz — rzekł, ale bez przekonania. — Jeżeli zmniejszysz to do właściwych proporcyj, okaże się prawdopodobnie, że nasz przyjaciel miał zaburzenia wątrobiane. Taka pogoda wystarczy, aby spowodować zaburzenia wątrobiane.

Sue nie odpowiedziała. Podeszła do muru strzelniczego i popatrzyła nadół. Coś w wyglądzie jej pleców powiedziało Monty'emu Bodkinowi, że dziewczyna albo płacze, albo ma zamiar się rozpłakać — i Monty nie wiedział, co robić, aby było najlepiej. Twarz Gertrudy Butterwick, przesuwająca się między nim a niebem, uniemożliwiała oczywisty gest. Człowiek, który ma do czynienia z Gertrudą Butterwick, nie mógłby z lekkiem sercem obejmować innych kibici i szeptać „cicho, cicho" w inne uszy.

Zakasłał i powiedział: — E... no, no...

Sue nie odwróciła się. Zakasłał znowu. Potem, mrucząc — No... Ja... e... a... — skierował się ku schodom. Do uszu Sue dobiegł stuk zamykanych drzwi w chwili, gdy przykładała do oczu malenki zwitek koronek, który nazywała chusteczką. Poczuła ulgę, że odszedł. Są chwile, kiedy dziewczyna musi być sama, aby stoczyć na własną rękę walkę ze swemi demonami.

Sue zrobiła to—odważnie i w całej pełni. W swem małem ciele miała ducha Amazonki. Walczyła z demonami i osaczała je, aż wkońcu końcowe pociągnięcie nosem było dowodem, iż walkę wygrała. Shrophire, przedstawiające się jej, jako z mgły, nabrało wyraźniejszych konturów. Schowała chusteczkę i stała, mrużąc wyzywająco oczy.

Teraz czuła się lepiej. Postanowienie, aby skończyć ze wszystkiem, jeżeli zobaczy, że Ronnie chce tego — nie osłabło. Ciągle jeszcze tkwiło na dnie jej myśli. Ale nanowo pojawiła się nadzieja... Sue powiedziała sobie, że rozumie dziwaczne zachowanie Ronniego. Jest zatroskany — biedaczysko! — i cóż dziwnego, jeżeli kobieta o tak potężnej osobowości, jak lady Julja Fish, robi mu ciągle naprzekór! A kiedy człowiek jest zatroskany, to naturalnym biegiem rzeczy wygląda na zaabsorbowanego czemś.

Rozmyślania Sue przerwał dźwięk samochodu, zatrzymującego się po drugiej stronie domu. Pobiegła na przeciwległy brzeg dachu z przyśpieszonem biciem serca.

Odwróciła się, zawiedziona. To nie był Ronnie, wracający ze Shrewsbury. Był to niski, tęgi człowieczek, który przyjechał taksówką ze stacji. Niski, tęgi, krępy człowieczek, nie odgrywający żadnej roli.

Tak myślała Sue w swej ignorancji. Ale gdyby tęgi człowieczek wiedział, że został w ten sposób potraktowany, byłby niewątpliwie uznany za nie wchodzącego w rachubę—poczułby się nietylko obrażony, ale zdumiony.

Albowiem gość ten, chociaż zajechał bez żadnej pompy, odwieziony do swego celu przez szofera Robinsona skromnym wehikułem: taksówką stacyjną z Market Blandings — był to nie kto inny, tylko Jerzy Aleksander Pyke, pierwszy wicehrabia Tilbury, założyciel i właściciel Towarzystwa Wydawniczego Mammoth, Dom Tilbury, ulica Tilbury, Londyn.

(D. c. n.).

W najbliższym czasie ukaże się nakładem księgarni Hoesicka tom wierszy naszego cenionego współpracownika,

Czesława Ciepllńskiego

p.t. „Rzeczywistość"

KRONIKA KRAKOWSKA

Dnia 24 maja b. r., o godz. 10 przed południem w Krakowie — przy ul. Warszawskiej 15, odbędzie się

Wielki Wiec
pracowników kolejowych i emerytów

bez względu na przynależność Związkową, z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecne położenie materjalne pracowników kolejowych.
2) Specjalny podatek od poborów i dodatków ubocznych.
3) Sprawy emerytów.
4) Sprawy Organizacyjne.

Referują członkowie W. W. Z. Z. K.

Zwycięstwo Centralnego Związku Górników w Wieliczce

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 18 b. m. odbyły się w Wieliczce wybory do górniczej Kasy Brackiej, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo Centralnemu Związkowi Górników. Na 1008 głosujących lista C. Z. G. uzyskała **960 głosów**, lista ZZZ 46 głosów. Na tej podstawie wszystkie 8 mandatów przypadło C. Z. G.

W przeddzień wyborów zwołał CZG, oddział w Wieliczce, zgromadzenie przewyborcze. Sala Domu Górników nie mogła wprost pomieścić przybyłych.

Zgromadzenie zagaił tow. Hobrer, przewodniczył tow. Dębowski. Przemawiali tow. tow.: **Jasiński** i dr. **Szumski**. Wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono oddać solidarnie głosy na listę CZG. Okrzykiem na cześć CZG i PPS oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono imponujące zgromadzenie.

Tego samego dnia w sali magistratu wielickiego zwołał wiec Z.Z.Z. Na wiec ten sprowadzono posła Gdulę i sekretarza okręgowego ZZZ, p. Głuchowskiego. Na sali obecnych było 26 osób.

Dopiero po zakończeniu zgromadzenia w Domu Górników zapełniła się sala magistracka przybyłymi górnikami. P. poseł Gudula opowiadał ludziom o swoich interpelacjach w Sejmie o sprawach górniczych, które jednak nie odniosły żadnego skutku (jakże mogło być inaczej?).

Po wywodach przedstawicieli ZZZ, zabrał głos tow. dr. Szumski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił rolę organizacyj rozbijających ruch robotniczy. „Klasa robotnicza — mówił tow. Szumski — kroczy dzisiaj pod czerwonemi sztandarami socjalizmu i odtrąciła bardzo stanowczo i zdecydowanie tych, którzy rozbijali ruch robotniczy. Wieliczka była jest i będzie czerwoną". Po przemówieniu tow. Szumskiego, zebrani wzięli go na ramiona, odśpiewali Czerwony Sztandar, poczem gremjalnie opuścili salę, wśród okrzyków na cześć CZG i PPS. W magistracie pozostali przywódcy ZZZ wraz z posłem Gdulą, a oprócz tego 9 osób.

Wynik wyborów wykazał jasno, po czyjej stronie stoją masy górnicze. Zwycięstwo Centr. Związku Górników przyczyni się niewątpliwie do konsolidacji miejscowego ruchu robotniczego.

Zgromadzenie w Bogucicach obok Wieliczki

W niedzielę 17 b. m. odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez Komitet wiejski PPS w Bogucicach. Na zebranie przybyło dużo ludzi z okolicznych gmin. Zagaił tow. Żelazny, który powołał na przewodniczącego tow. Matlaka. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. dr. **Szumski.**

Zebrani często przerywali mowy oklaskami. Następnie zabierali głos towarzysze: **Żelazny, Kałuża** i **Hobrer.** Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący zamknął zebranie. Odśpiewano „Czerwony Sztandar". Na zgromadzenie uderzała duża liczba kobiet.

Zgromadzenie w Felsztynie

Z inicjatywy Komitetu partyjnego w Samborze odbyło się w dn. 17 b. m. w Felsztynie publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce.

Przygotowaniem wiecu zajęli się miejscowi towarzysze z niedawno zorganizowanego Związku zawod. małorolnych. Wiec odbył się w obszernym ogrodzie ob. Bacha. Przewodniczył z ramienia PPS w Samborze tow. Kazimierz Prędkiewicz, sekretarzował tow. Wł. Bach. Obecnych było, skromnie licząc, 400—500 osób, robotników i chłopów — tak z samego miasteczka Felsztyna, jak i okolicznych wsi.

Dwugodzinnych wywodów mówców, tow. dr. Scherra i delegata OKR Borysław, Delimaty, wysłuchali zebrani w wielkiem skupieniu. Przedłożoną rezolucję, domagającą się przywrócenia swobód demokratycznych, szeroko zakrojonych robót i zwalczania faszyzmu uchwalono jednomyślnie.

Z organizacji służby domowej

W niedzielę dnia 17 maja 1936 r., o godz. 4 po poł., w sali Domu Związku Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbyło się wielkie zgromadzenie pracownic domowych.

Zgromadzenie zagaił tow. Murzyn, który w swem przemówieniu nakreślił plan działania organizacji klasowej pracownic domowych w Krakowie, przyczem wezwał do wstępowania i umasowienia organizacji, bo tylko wówczas walka może być zwycięską.

W prezydjum zgromadzenia zasiadły ttow.: Musiałowa, Rożanka i Urbańska. Pierwsza przemawiała tow. Januszowa, która w sposób dowcipny zobrazowała stosunki, w jakich obecnie pracuje pracownica domowa. Następnie tow. dr. Ciołkoszowa, stwierdziła z zadowoleniem, że po raz pierwszy w Krakowie przemawia na tak masowem zgromadzeniu pracownic domowych. Tow. Ciołkoszowa omówiła obecne położenie klasy robotniczej, a służby domowej w szczególności; dalej — wykazała nieudolność i bankructwo rządów kapitalistycznych. Z obecnego chaosu polityczno-gospodarczego wyjście może być jedno: Rząd Robotniczo - Chłopski (oklaski). Pracownica domowa w Polsce pozbawiona jest ustaw socjalnych, o te prawa walczyć musi za pomocą klasowej organizacji i partji socjalistycznej. W dyskusji przemawiały tow.: Królikowska, Hartmanowa i tow. Kowalski (proletarjatczyk).

Rezolucja została przez aklamację przyjęła. Postulaty jej są następujące: 1) Wydanie przez Rząd ustawy, regulującej warunki pracy i płacy pracownic domowych; 2) walka z pokątnem i zarobkowem pośrednictwem; 3) rozszerzenie opieki społecznej nad bezrobotną pracownicą domową.

Tow. Musiałowa, zamykając zebranie, wezwała zebrane do wstępowania w szeregi klasowej organizacji i do wspólnej walki o wspólne dobro. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Piętnujemy!
Brutalny wybryk p. Mondscheina

Onegdaj wybuchł strajk w fabryce parasoli Friedhaufa. Delegaci strajkujących zwrócili się do członków Związku pracowników krawieckich o datki na rzecz strajkujących. W tym celu obchodzili pracownie krawieckie i zbierali ofiary. Robotnicy b. chętnie składali datki. Nie było firmy, gdzie by robotnicy odmówili składek. Pracodawcy nie czynili żadnych przeszkód w zbieraniu składek, a nawet niektórzy z nich również przyszli z pomocą strajkującym.

Znalazł się jednak jeden pracodawca krawiecki, p. Mondschein z ul. Poselskiej l. 20, który nie pozwolił zbierać datków, mimo, że zatrudnieni u niego robotnicy chcieli złożyć ofiarę na rzecz pomocy strajkującym. Ów Mondschein posunął się nawet do tego, że uderzył jednego z delegatów i wyrzucił go z pracowni. Rzecz jasna, że ten brutalny postępek p. Mondscheina spotkał się z oburzeniem robotników.

Piętnując tego rodzaju zachowanie się pracodawcy wobec delegata robotniczego zarazem ostrzegamy go, aby na przyszłość pohamował swoją złość i swój dziki temperament, bo spotka się z dosadną i bolesną odprawą ze strony robotników.

Krzywda bezrobotnego
Wyjaśnienie w sprawie zasiłku z Funduszu Pracy

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o krzywdzie bezrobotnego Pawła Szolkowskiego, któremu Fundusz Pracy, mimo posiadanych warunków, nie wypłacił zasiłku. Notatka nasza skierowana była przeciwko Zarządowi miejskiemu w Zakopanem jako t. zw. Podinstytucji Funduszu Pracy. Obecnie otrzymujemy wyjaśnienie z Zarządu miasta Zakopanego, które poniżej podajemy. Jak wynika z wyjaśnienia, winę w tym wypadku ponosi Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, a nie Zarząd miejski w Zakopanem.

Wyjaśnienie brzmi:

„W numerze 15-tym z dnia 14 maja 1936 r. wydawnictwa Panów pojawiła się notatka p. t. „Piętnujemy! Krzywda bezrobotnego" — w którym autor notatki atakuje Zarząd Miejski w Zakopanem, jako t. zw. Podinstytucję Funduszu Pracy, twierdząc, że „całkiem zapomina o swoim obowiązku wobec bezrobotnych", przyczem wymienia konkretny fakt niewypłacania zasiłku niejakiemu Pawłowi Szolkowskiemu, — stwierdzamy, że Zarząd Miejski w tym wypadku nie ponosi żadnej winy; przeciwnie, jeszcze w dniu 24-ym kwietnia b. r., specjalnem pismem do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie, przedkładając rozpaczliwe położenie bezrobotnych, których listę do w. w. pisma dołączył, a którą to listą objęty jest również Paweł Szolkowski, — prosił o przyśpieszenie załatwienia ich spraw i przyznania im zasiłków z Funduszu Pracy, motywując to tem, że wyżej wymienieni pozostają, wraz z rodzinami, bez środków do życia i stają się ciężarem tut. opieki społecznej.

Prosimy o przyjęcie powyższego do wiadomości, oraz o sprostowanie krzywdzącej Zarząd Miejski notatki".

Historje dnia
CO, GDZIE I KOMU?

Najczęściej ginie bielizna. Ze strychu domu przy ul. Starowiślnej L. 68 skradziono na szkodę M. Dym i G. Feiner, bieliznę, wartości 380 zł.

Nauczy się pisać na maszynie. Skradziono z lokalu Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego przy ul. Koletek L. 6, maszynę do pisania, marki „Ideal", wartości 200 zł.

Poco mu na lato futro. Z mieszkania dra M. Nowaka, przy Al. Krasińskiego L. 26, do którego sprawca dostał się przy pomocy łomu, skradziono futro piżmakowe i lisa srebrnego, łącznej wartości 1.500 zł.

Kradzież galanterji. Skradziono ze sklepu galanteryjnego S. Hirscha, przy ul. Lwowskiej L. 23, po wyważeniu kraty, większą ilość przyborów galanteryjnych, wartości 600 zł.

Dyżury lekarzy

Dnia 24 maja dzień::

Dr. Haas Adalf, Sarego 10, tel. 126-92.

Dr. Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80.

Dr. Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-64.

Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dnia 24 maja noc:

Dr. Engel Adalf, Dietla 66, tel. 165-98.

Dr. Kelhofer Artur, al. Krasińskiego 4.

Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40.

Dr. Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Z miasta

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

przy ul. Dunajewskiego l. 7 udziela niezamożnym kobietom porad zapobiegawczych, przedślubnych i małżeńskich. Lekarka specjalistka przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 6-ej do 8-ej wiecz., w piątki od godz. 10-ej do 12 tej rano.

„CZY STERYLIZACJA I KASTRACJA PŁCIOWA SĄ KONIECZNOŚCIĄ CHWILI?"

Staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów wygłosi jutro t. j. w poniedziałek dn. 25 maja o godz. 19-ej w sali odczytowej Tow. przy ul. Dunajewskiego l. 7 dr. Leon Wander odczyt p. t. „Czy sterylizacja i kastracja są koniecznością chwili?" Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Z Siemianowic

Związek Inwalidów w Siemianowicach odbył w lokalu pod „Dwoma Lipami" zebranie. Zebrani domagają się taniego węgla dla inwalidów, następnie zatrudniania synów w miejsce ojców, którzy zostali inwalidami, dalej zaprotestowano przeciwko obniżce rent inwalidzkich. Rezolucja, zawierająca żądania inwalidów, została skierowana do władz.

Powstanie nowej organizacji

Ruch klasowy rośnie niemal z każdym dniem. Coraz to nowi robotnicy organizują się w związkach zawodowych. Nawet tam, gdzie nie było dotąd organizacji zawodowej, tam również robotnicy zakładają związki, względnie przystępują do istniejących już klasowych organizacyj zawodowych. Ostatnio zorganizowali się w Związku robotników przemysłu spożywczego robotnicy Wojskowej składnicy materjałów intendenckich.

W niedzielę, 17 b. m., odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyli wszyscy robotnicy składnicy. Po przemówieniu tow. Cekiery i po dyskusji wybrano Zarząd organizacji w składzie tow. tow. Tadeusz Maczek, przew. J. Makara, zast., J. Kubisz, sekr. Fr. Wenda, skarbnik, W. Kozłowski, M. Zabłocki, J. Przedmojski, Smaga, Golonka, Gawlicki, Daniel.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" oraz okrzykami na cześć organizacji zawodowej i P. P. S.

W niedzielę, dn. 24 maja o g. 7 wiecz., w sali żyd. Teatru przy ul. Bocheńskiej 7 odbędzie się

Wiec ludowy

organizowany przez krakowski komitet „Bundu", Centr. Radę Zw. Zaw. i Zw. Młodzieży „Cukunft"

W SPRAWIE WALKI Z ANTYSEMITYZMEM.

Przemawiają tow. tow. Ciołkosz, Cyrankiewicz, Feiner, Fischgrund, Klimek, Piwowar, Przybyś, Schreiber i M. Aleksandrowicz.

Życie robotnicze

ZGROMADZENIE BIAŁOSKÓRNIKÓW, GARBARZY I RYMARZY odbędzie się w niedzielę, 24 b. m. o godz. 10-ej przedpoł. w Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

Zarząd Związku.

Podziękowanie

Za przywrócenie mi zdrowia przez staranną i sumienną opiekę lekarską, jakiej doznałem podczas mojej ciężkiej choroby w szpitalu im. G. Narutowicza w Krakowie, składam najserdeczniejsze podziękowanie: docentowi U. J. dr. **F. Siedleckiemu**, sekundarjuszowi dr. **H. Biernackiemu**, asystentowi dr. **J. Morawskiemu** oraz siostrze **Stanisławie**

Kurzydło Stanisław z żoną.

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 25 maja.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 8.30 Ciągnienie miljona. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Muzyka salonowa. 13.15 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.15 Lekcja niemieckiego. 16.30 Recital wiolonczelowy. 17. „Kobiety zasłużone". 17.15 Minuta poezji. 17.20. Muzyka lekka. 17.50 „Kłopoty ze słowikiem". 18. Utwory fortepianowe. 18.30 Wiersze dla dzieci. 18.45. „Przekupki krakowskie". 18.55 Pogadanka aktualna. 19.05 Wiadomości bieżące. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20. „Odprawa". 20.30. Koncert kameralny. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Muzyka operetkowa. 21.30 Wieczór literacki. 22. „Łucja z Lammermoor". 23.05 Płyty.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 24 maja popoł. „Rozkoszna dziewczyna", wiecz. „Matura".

Poniedziałek, 25 maja „Carmen".

„CARMEN" Z WANDĄ WERMIŃSKĄ, E. MOSSAKOWSKIM, A. DOBOSZEM

W najbliższy poniedziałek, 25 b. m. daje opera krakowska melodyjną operę Bizet'a „Carmen" z świetną przedstawicielką tytułowej partji Wandą Wermińską. Partję Toreadora śpiewać będzie Eug. Mossakowski, Don Josa — A. Dobosz. W innych partjach pp.: Bieńkowska (Micaela), Feherpataky, Twardówna, Kazanek, Woźniak, Wolak, Mazurek i in.

Z TEATRU „BAGATELA"

Nowa sportowa rewja w „Bagateli" p. t. „Jedziemy na Olimpjadę" zaliczona jest do najlepszych w bież. sezonie. Ogólne uznanie należy się znakomitej parze baletowej Relska i Ostrowski za pięknie wykonany taniec „Szopenjana" w otoczeniu zespołu baletowego, jak również na uwagę zasługuje barwny finał sportowy, w którym występuje cały zespół artystyczny „Bagateli" z I. Różyńską, Z. Hyczewską, L. Lawińskim, J. Sulimą - Jaszczołtem, J. Dwornickim i in.

W niedzielę początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Miłosne niespodzianki" i „Nocny patrol".

APOLLO: „Mleczna droga".

ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami" i „Śpiewajmy".

CAPITOL: „Niedokończona symfonja".

STELLA: „Wesoła rozwódka" i „Sztandar wolności".

SZTUKA: „Annapolis".

ŚWIT: „Bella Donna".

UCIECHA: „Niewidzialny pro- [illegible]

WANDA: „Casino de Paris".

DOM ŻOŁNIERZA: „Wesoła Zuzanna".

KINO MUZEUM: wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Szalony Szofer" (Bressart). Ponadto dodatki.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym do południa:

Naogół dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz w zachodniej połowie kraju. Słabe wiatry z kierunków południowo - wschodnich.

Z teatrów

„**GŁOWA W PĘTLI**", sztuka w 3 aktach J. Bradley'a.

Rozczulająca bajka o złym, bezwzględnym prokuratorze, z którym zaciętą walkę o życie domniemanego przestępcy toczy... dyrektor policji angielskiej. P. prokurator doprowadził do skazania na śmierć człowieka, przeciwko któremu przemawiały jedynie poszlaki. Wyrok ma być wykonany nazajutrz.

Dyrektor policji chcąc za wszelką cenę uratować skazańca, na samym prokuratorze przeprowadza dowód, że poszlakami potrafi nawet jego zaprowadzić na ławę oskarżonych.

Skruszony prokurator, po dramatycznej nocy, jedzie do sądu żądać wstrzymania wykonania wyroku i rewizji procesu, ofiary swych oskarżycielskich talentów.

Z punktu widzenia programowej walki z oskarżeniami, opartemi tylko na poszlakach, sztuka mogłaby być interesującą, gdyby nie rozpaczliwe naiwności. Sztuka napisana jest tak, jakby sama w pewnym momencie znudziła się autorowi. Nie wyjaśnia bowiem szeregu wątpliwości wypływających z akcji.

Najhumorystyczniejszym zaś pomysłem autora jest powierzenie całej obrony skazańca właśnie... dyrektorowi policji. Niezrównanie brzmią w ustach tego pana gromy oburzenia na bezwzględność prokuratora i wielotygodniowe męczenie ludzi w areszcie śledczym.

Oczywiście, że tacy dyrektorowie policji mogą istnieć w Anglji. U nas takiego pana trudno sobie wyobrazić. Nic dziwnego, że jego koledzy polscy patrzyli nań z głębokiem politowaniem.

Sztuka dźwięczy aktualnością dawno przebrzmiałą. W okresie procesu np. Gorgonowej byłaby niewątpliwie kasowym „przebojem".

Dziś, rozróżnienia między wyrokiem na podstawie — tylko poszlak, a wyrokiem na podstawie dowodów, wydają się już zbyt subtelne.

Znaleziono już i u nas sposób i na tych, przeciwko którym niema ani dowodów ani poszlak. Dlatego też zmartwienia autora, pokazane na krakowskiej scenie, mocno pachniały naftaliną.

Sztuka zręcznie wyreżyserowana przez p. Biegańskiego. Tempo dobre. P. Nowakowski dobrze reprezentował na scenie p.p. prokuratorów. Trochę za energicznie wymachiwał krwawiącą ręką, co nie sprzyja rychłemu zagojeniu. P. Biegański, doskonały jako dyrektor policji z nieprawdziwego zdarzenia, rehabilitował policję, głosząc hasła Ligi Obrony Praw. Publiczność przyjmowała to z miłym uśmiechem pobłażania. P. Suchecka w przykrej roli żony prokuratora czarowała kobiecością, tak niefortunnie zmarnowaną. Pełna temperamentu aktorka, stworzona przez p. Niedziałkowską, do złudzenia przypominała p. Malicką z „Pierwszej sztuki Fanny". P. Woźnik, jako lokaj, bardzo dystyngowany i pełen godności. Pełne humoru małżeństwo: p. Wernicz i p. Macherski i młodzieńcza para p. Starkówna i p. Woźniak dopełniali obsady sztuki.

J. C.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.